Nr. 572. Kraków, Środa 12 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 14 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepner i A. Sulzmanowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Rupercya, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sozyńska. — **W Tarnowie** H. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h., za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ceną 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Katastrofa szkolnictwa.

Kraków, 11 grudnia.

Już od czterech lat z rzędu wegetuje zaledwie szkolnictwo polskie w Galicyi, a z każdym rokiem wojny stan jego nietylko się nie poprawia, ale przybiera wprost katastrofalny charakter. Po zajęciu całego prawie kraju przez Rosyan w roku 1914 szkoła polska chronić się musiała na obczyznę i tutaj rozwijała działalność swoją, zastosowaną do warunków miejscowych. — Pod inwazyą rosyjską tylko tu i owdzie dawała szkoła, dzięki ofiarnej pracy nauczycielstwa i sfer obywatelskich, słabe oznaki życia. O normalnem jej, wśród takich warunków, funkcyonowaniu, mowy oczywiście być nie mogło. — W miarę tego, jak nieprzyjaciół z kraju wypierano, na zgliszczach i gruzach wsi, miast i miasteczek odradzała się także szkoła, wzlatując, jak feniks z popiołów. Ale warunki jej egzystencyi były zawsze bardzo trudne i z biegiem lat wcale się nie polepszyły.

Tam, gdzie wśród przewalającej się fali wojennej, budynki szkolne ocalały, zajęto je na cele wojenne, a szkoła tułać się musi do dzisiaj po wynajętych, prywatnych ubikacyach, przeważnie urągających warunkom hygieny i zadaniom prawidłowej nauki. Ale w olbrzymiej części środkowej i wschodniej części kraju padła szkoła pod naporem „walca parowego“, przewalającego się kilkakrotnie po obszarach kraju, druzgocącego budynki, rozpraszającego dziatwę i nauczycieli. I w miarę tego, jak kraj uwalniało z pod jarzma nieprzyjaciół, stosunki szkolne nietylko się nie polepszały, ale przybierały coraz groźniejsze kształty.

Przedewszystkiem nauka szkolna, jaką w trzech ubiegłych latach szkolnych zorganizować zdolano, odbywała się dorywczo, wśród bardzo niefortunnych okoliczności zewnętrznej natury. Ciągła fluktuacya uczniów i nauczycieli, nieustanne pobory wojskowe, fatalne warunki aprowizacyi, dotkliwie dające się uczuć uczniom i nauczycielstwu, uniemożliwiały ciągłość nauki, jej systematyczność i wszelką karność szkolną. Egzamina i cenzurowanie postępów uczniów w tych warunkach nie mogły być wyrazem wymagań, jakie szkoła stawiać winna wobec swoich wychowanków. Jednem słowem wojna, przewlekająca się z roku na rok, wypaczyła charakter nauki i wychowania szkolnego tam, gdzie szkoła wogóle wegetuje, a zaprzepaściła egzystencyę szkół, zwłaszcza wiejskich na olbrzymiej przestrzeni kraju.

Rada szkolna krajowa w ostatnim swoim komunikacie konstatuje, na podstawie sprawozdań inspektorów szkolnych i relacyj urzędowych z ostatnich miesięcy, rozpaczliwy stan szkolnictwa krajowego. Jedne budynki szkolne w gruzach i popiołach, inne w wielkiej części zniszczone, wszystkie prawie ogołocone z najniezbędniejszych sprzętów, inne zajęte przez wojsko. Nauczycieli brak, bo część poginęła, część służy w wojsku, część poszła do Królestwa, a zastąpić ich siłami kobiecemi w wielu powiatach nie podobna. Wśród nauczycielstwa szerzy się zastraszająca nędza. Na pokrycie i choćby częściowe wyrównanie tej klęski nie wystarczą oczywiście bohaterskie wysiłki jednostek. Na to potrzeba wytężającej **akcyi finansowej i systematycznej pracy.**

Rada szkolna krajowa staje bezsilna wobec tego zadania już choćby z tego powodu, że na odbudowę, nawet tylko częściową, szkolnictwa brak jej funduszów. Tam, gdzie rząd centralny jest patronem szkoły, a więc w zakresie szkół średnich i seminaryów nauczycielskich, brak jest widoczny zrozumienia sytuacyi, w jakiej te kategorye szkół się znalazły. Akcya, mająca na celu rewindykacyę szkół z pod zajęcia ich przez wojskowość, odbudowa zniszczonych przez wojnę budynków i t. p., utyka na każdym kroku, przewleka się w nieskończoność, a **tymczasem szkoły upadają z każdym miesiącem i tygodniem,** nauka nie odbywa się wcale, lub odbywa się dorywczo, wśród warunków tak niefortunnych, że ani nauczyciel, ani uczeń zadaniom swoim sprostać nie mogą.

Szkoły ludowe wszelkiej kategoryi, oparte na funduszach Wydziału krajowego i gmin wiejskich i miejskich, znalazły się w jeszcze gorszem położeniu od szkół średnich. Z powodu ubezwładnienia samorządu krajowego i w przeważnej części gminnego, pozbawiona została szkoła ludowa wraz z personalem nauczycielskim niezbędnych, zwiększonych funduszów, aby wogóle mogła funkcyonować. Zwłaszcza we wschodniej części kraju legła szkoła w gruzach, nauczycielstwo przymiera głodem. Jaką wartość przedstawiać może w tych warunkach podstawowa nauka elementarna, jeżeli się wogóle odbywa? I taki stan rzeczy trwa **już czwarty rok z rzędu** i nietylko się nie poprawia, ale pogarsza się w zastraszający sposób.

Przyłącza się do tych powodów i objawów katastrofy **brak opału** dla szkół wszelkiego rodzaju, skutkiem czego na razie przedłuża się ferye świąteczne, co jednakowoż nie jest wcale zażegnaniem niebezpieczeństwa, grożącego szkole tam, gdzie ona wogóle jest i daje słabe oznaki życia. Na razie zamyka się szkoły prawie na miesiąc, a czy nie będzie potrzeba zamknąć je na resztę zimy, to bardzo zagadkowa i bliska przyszłość okaże.

Komunikat Rady szkolnej krajowej o stanie szkół w czwartym roku wojny, nie wyczerpuje objawów katastrofy. Jak się dowiadujemy, Rada szkolna krajowa posiada bardzo obszerny i szczegółowy materyał urzędowy w tej smutnej sprawie, oparty na urzędowych sprawozdaniach inspektorów okręgowych i relacyach inspektorów krajowych, a nawet samego wiceprezydenta dra Zolla, którzy w ostatnich czasach zwiedzali szkoły w Galicyi wschodniej. — Wobec doniosłości sprawy, dotykającej najżywotniejszego interesu społeczeństwa, kraju i narodu, nie uważamy za rzecz właściwą, aby tak cenny materyał informacyjny spoczywał w biurach Rady szkolnej. Kraj powinien wiedzieć, co dzieje się z jego szkołami, jakie niebezpieczeństwo grozi jego kulturze, oświacie i wychowaniu publicznemu. Nie mamy wprawdzie Sejmu, któremu dawniej Rada szkolna krajowa przedkładała co roku wyczerpujące sprawozdanie ze stanu szkolnictwa krajowego; ale pozostał kraj, pozostało społeczeństwo, które mają prawo dowiedzieć się od swojej najwyższej autonomicznej władzy szkolnej całej prawdy, choćby ona najsmutniejszą być miała.

Bo chcąc obmyśleć środki ratunku, trzeba sobie jasno zdać sprawę z istniejącego stanu rzeczy, trzeba ten stan oprzeć na stwierdzonych urzędownie faktach i szczegółach. A tych dostarczyć tylko może Rada szkolna krajowa.

A sprawa jest **nagła i nie cierpiąca zwłoki.** Grozi nam z tej strony niebezpieczeństwo wielkie. **Marnieje nasz półwiekowy, oświatowy dorobek ery autonomicznej w kraju.** Podczas gdy starsi uczniowie, podczas gdy bardzo znaczna liczba nauczycieli stoi w szeregach bojowych, a wielu z nich poległo lub wróci kalekami na całe życie, to najmłodsze pokolenie wyrodnieje z braku opieki męskiej ze strony domu i szkoły, nie kształci się w taki sposób, aby ojczyźnie, budzącej się do samodzielnego życia, dostarczyć mogła w niedalekiej przyszłości sił fachowych na wielorakich, otwierających się polach publicznego życia. A dzieje się to w chwili, gdy w zachodnich krajach monarchii, wojną bądź bezpośrednio nie dotkniętych, bądź tylko w małej części pod jej naporem zostających, szkoły funkcyonują prawidłowo i oświata publiczna nie doznaje uszczerbku. W zapasach kulturalnych i zawodowych, gdy wojna minie, pozostaniemy więc znowu w tyle poza kulturą zachodnią, będziemy musieli znowu zapożyczać się na zachodzie przy odbudowie Polski we wszystkich dziedzinach, wymagających natychmiastowej restauracyi.

Nad kwestyą tej doniosłości zatem nie wolno nam przechodzić do porządku dziennego ze skargą tylko na ustach. Nie jesteśmy znowu tak bezsilni, abyśmy żadnych środków zaradczych polityć nie byli w możności. Jeżeli Królestwo Polskie wskrzesza z martwych swoje szkolnictwo ludowe, średnie i wyższe, a czyni to w pewnej, niemałej części, przy użyciu sił nauczycielskich i organizacyjnych w kraju naszym wyrobionych, — to my tutaj, w Galicyi stoimy bezradnie wobec upadku tego szkolnictwa, któreśmy przez pół wieku z największym wysiłkiem budowali, stoimy prawie bezczynnie wobec katastrofy, grożącej nam na polu oświatowem na czas nieobliczalny.

Czynnikiem, w pierwszym rzędzie do podjęcia środków zaradczych powołanym, **jest u nas Koło polskie.** Właśnie dla tego, że nie ma Sejmu krajowego, któryby bezpośrednio szkołami się zajął i funduszów na ich podtrzymanie udzielił, **funkcye jego przejąć musi Koło polskie,** jako jedyna w tej chwili reprezentacya nasza narodowa w tej monarchii, która zaciągnęła **prawne zobowiązania** wobec kraju naszego w zakresie szkoły i ze obowiązań tych w krytycznej chwili nie wywiązuje się w tym stopniu, jak tego zmieniona sytuacya wojenna wymaga.

Rada szkolna krajowa powinna więc dostarczyć materyału faktycznego, na którymby Koło polskie oprzeć się mogło i podjęło akcyę sanacyjną w kierunku **odbudowy szkolnictwa krajowego,** jeżeli nie mamy do reszty zniszczyć dzieła rąk własnych, jeżeli nie mamy samowolnie cofać się na drodze do oświaty i wychowania publicznego, tych podwalin naszego odrodzenia i bytu państwowego.

Moratoryum dla Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 grudnia.

Wczoraj przed południem odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości konferencya w sprawie moratoryum dla Galicyi przy udziale posłów Grossa, Stesłowicza i Steinhausa, dalej prezydenta lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej Leopolda Baczewskiego, dyrektora lwowskiej Kasy oszczędności dr. Kwiatkowskiego i delegata lwowskiego towarzystwa właścicieli realności dr. Westreichera.

Pos. dr. **Gross** przedstawił wyczerpująco opłakane stosunki gospodarcze w kraju, przemawiające za utrzymaniem w mocy moratoryum. Wywody jego poparli inni posłowie oraz p. Baczewski. **Po dłuższej dyskusyi ustalono, że obowiązująca obecnie w Galicyi ustawa o moratoryum obowiązywać ma dalej z małemi nieistotnemi zmianami przez dalszych sześć miesięcy.** Wpłaty moratoryjne zostają nieznacznie podwyższone, głównie w Galicyi zachodniej. Do końca czerwca r. 1918 zwolnieni są kupcy galicyjscy od obowiązku sporządzania bilansów.

Protest przeciw odroczeniu delegacyi

(Telefonem).

Wiedeń, 12 grudnia.

Czescy i południowo-słowiańscy członkowie delegacyi austryackiej przedłożyli wczoraj przewodniczącemu komisyi dla spraw zagranicznych dr. Baernreitherowi protest przeciw samowolnemu odroczeniu komisyi. Delegaci ci oświadczają, że tylko sama komisya może swe posiedzenia odroczyć. Ministra spraw zagranicznych w razie jego choroby może zastąpić w delegacyach kto inny. W czasie tak ważnym, jak obecny, nie należy samowolnie uniemożliwiać komisyi obrad.

Wspólna Rada ministrów.

(Telefonem).

Budapeszt, 12 grudnia.

W sobotę odbędzie się w Wiedniu wspólna rada ministrów. Przedmiotem obrad będą ważne sprawy polityczne i gospodarcze. Dr. Wekerle przyjedzie do Wiednia w piątek.

Demobilizacya w Rosyi.

(Telefonem).

Kopenhaga, 12 grudnia.

»Utro Rosii« donosi:

Z inicyatywy generalissimusa Krylenki utworzono w Rosyi nowe ministerstwo, a mianowicie **ministerstwo demobilizacyi. Ministerstwo to rozpoczęło już swoje czynności. Roczniki od 45 do 40 lat zostały już zwolnione, roczniki od 40 do 35 lat otrzymały urlopy aż do odwołania.** Uwolnieni też zostali wszyscy ci żołnierze, którzy swego czasu brali udział w obronie portu Artura, a po wybuchu obecnej wojny powołani zostali pod broń.

Genewa, 12 grudnia.

Z Rosyi nadeszły wiadomości, donoszące, że **rząd bolszewicki uwolnił dotąd około 700.000 rezerwistów.**

Zebranie konstytuanty.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 grudnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

Z Petersburga donoszą, że **konstytuanta zbierze się stanowczo w następnym tygodniu.**

Mienszewicy za pokojem.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 grudnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Amsterdamu: »Allgemeen Handelsblad« donosi z Petersburga:

Prasa mienszewików, która była dotąd za dalszą wojną, oświadcza obecnie zgodnie, że Rosya potrzebuje przedewszystkiem pokoju. Nędza, trudności dowozu środków żywności, ogólna niechęć do dalszej wojny przybrały takie rozmiary, że żaden rząd, zwalczający dążenia pokojowe, nie mógłby się utrzymać. Gdyby bolszewicy nie otrzymali większości w konstytuancie, będzie się musiał i nowy rząd liczyć z pokojowemi pragnieniami ludności.

Zobowiązania finansowe Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Francuski minister finansów Klotz ogłasza, że wykupno płatnych w styczniu kuponów rosyjskich jest na wszelki sposób zabezpieczone. Rząd rosyjski zaś oświadcza ponadto, że wypadki polityczne nie mogą w żaden sposób naruszyć zobowiązań finansowych Rosyi wobec Francyi, które uznać musi każdy rząd rosyjski.

Odezwa Kiereńskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 grudnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

Petersburska agencya telegraficzna ogłasza odezwę Kiereńskiego, podaną przez »Dieło Naroda«: Odezwa ta między innemi oświadcza: Czyż nie widzicie, że nadużyto waszej dobrej wiary. Gdzie jest pokój z Niemcami, który przyrzeczono wam do trzech dni? Gdzie obiecana wolność? Biedni ślepcy! Czyż nie widzicie, że odgrywacie niegodną zawstydzającą rolę. Powiadam wam tyle: Przez ośm miesięcy broniłem wolności i przyszłego szczęścia robotników. Ślepi dzisiaj nawet widzą, że wolność i demokracya panowały tylko pod moimi rządami.

Komunikat austro-węgierski

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Urzędownie dnia 11 b. m.:

Wschodni teren wojny.

Zawieszenie broni.

Włoski teren wojny.

W obszarze ujścia Piavy nieprzyjaciel próbował bez skutku odzyskać z powrotem rowy, utracone przedwczoraj.

Szef sztabu generalnego.

WYDARZENIA NA MORZU.

W nocy z dnia 9 na d. 10 b. m. okręt J. C. M. »Wien« zatopiony został nieprzyjacielskim atakiem torpedowym. Prawie całą załogę uratowano.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 12 grudnia.

Urzędownie dnia 11 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Rupprechta: **We Flandryi i od Scarpe do Sommy rozwinęły się popołudniu wielokrotnie żywe walki artyleryi.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Działalność ogniowa była na całym froncie żywa. Wojska atakowe niespodziewanem uderzeniem wzięły z nieprzyjacielskich rowów na północy wschód od Craonne 22 Francuzów. Na innych odcinkach wzięto jeńców w walkach wywiadowczych.**

Silne użycie formacyi lotniczych na froncie francuskim doprowadziło do gwałtownych walk powietrznych. Nasi przeciwnicy utracili 11 aparatów i 1 balon na uwięzi.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front macedoński: Nie było żadnych większych działań bojowych.

Włoski teren wojny.

Po obu stronach Brenty i wzdłuż dolnej Piave chwilami wzmożona działalność artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 12 grudnia.

Biuro Wolffa, wieczorem. **W niektórych odcinkach frontu włoskiego zwiększona czynność ogniowa. Z innych frontów wojennych nic nowego.**

Grottger wobec chwili dzisiejszej.

(W przededniu 50-tej rocznicy zgonu).

Nie tylko w czasach materyalnej świetności wznoszą się narody na wyżyny twórczości duchowej; i w upadku duch ich wzlata w sferę idealną, plastyki w słowie, tonie, kształcie i kolorze, by wyśpiewać swą świetną przeszłość na pokrzepienie serc, rozniecenie ognia miłości ojczyzny i ofiarnego poświęcenia, lub, by uwydatnić potęgę swej niedoli. Tak było i u nas. Obok złotego wieku Zygmuntów, mieliśmy złoty wiek po utracie niepodległości. Historycy otworzyli przed oczyma narodu księgę naszej przeszłości, kazać czerpać z tej krynicy mądrości przodków; filozofowie budowali historyozofię polską. Poezya wyprzedziła naukę. Nasi wielcy wieszczowie wynieśli ideał narodowy na wyżyny ogólno-ludzkie, stali się wyrazicielami dążeń i pragnień narodowych, objęli »rząd dusz« polskich i rozbudzili życie narodowe, do którego powołali wszystkie warstwy narodu, stwarzając chrześcijańsko-demokratyczny ideał społeczny. Wtórowała i pozostawała w związku z poezyą romantyczną muzyka, narodowa, polska, Chopina i Moniuszki. Dalszą nić tego życia duchowego narodu snuli dwaj genialni malarze-poeci: liryk i epik, Grottger i Matejko. Piękno duszy polskiej przez poezyę Mickiewicza, a zwłaszcza Krasińskiego, doprowadzone do religijno-patryotycznego stanu, objawiło się nieśmiertelnym wyrazem w rysunkach Artura Grottgera.

Urodzony w Ottyniowicach pod Chodorowem w roku 1837. okazywał od dzieciństwa talent i zamiłowanie do rysunku — odziedziczył je po ojcu, który rozwijał w nim zdolności rysunkowe, każąc rysować z natury. To obcowanie z naturą, uczące prawdziwych kształtów i barw, a przytem zostawiające swobodę woli, było doskonałym pokarmem dla jego bujnej fantazyi. Nauczycielem pierwszym Artura Grottgera był Juliusz Kossak. Nie mógł dziewięcioletni artysta lepszego znaleźć mistrza; jemu też zawdzięczał umiejętność malowania koni, której oddawał się z zapałem, uczęszczając równocześnie do szkół. Gdy w roku 1851 cesarz Franciszek Józef I odbył wjazd do Lwowa, młody artysta, uderzony świetnością i barwnością świty, odmalował tą chwilę wodnemi farbami. Dzięki tej akwareli otrzymał od cesarza stypendyum, które rozstrzygnęło o jego przyszłości. Po krótkim pobycie na technice i w szkole sztuk pięknych w Krakowie, ruszył jako szesnastoletni młodzieniec do Wiednia i tam odrazu zwrócił na siebie uwagę profesorów akademii. Otworzono mu dostęp do »Meisterschule«, z której wnet posypały się rysunki, poszukiwane przez pisma niemieckie. Były to rysunki kredkowe, w których nabrał biegłości i potrafił wydobyć efekty, trudne do wydobycia nawet farbami olejnemi. Wtedy już wkroczył na drogę, na której miał pozostać: zarzucał uprawiane początkowo malarstwo olejne, coraz bardziej oddając się rysunkowi kredką. Bitwy, konie i pejsaż — to motywa poruszane przez artystę, czy w tematach ojczystych, czy obcych, robionych na zamówienie. Bije z nich ruch, uczucie, fantazya i poezya, a natchnienie wylewa się nie pojedynczemi już obrazami, ale całemi seryami, niby pieśni o kilku zwrotkach, które utorowały drogę wielkiej epopei narodowej.

Przyszły bowiem wypadki warszawskie, które obudziły w Grottgerze potęgę ducha, zaprzągnął mocą swego geniuszu stać się wyobrazicielem uczuć narodu w malarstwie. Wielkie chwile cierpień, bólów i męczeństwa unieśmiertelnił, stwarzając »Warszawę w roku 1861«. Widzimy w pierwszych rysunkach rozmodlone tłumy, wołające o łaskę i pomoc do Najwyższego. Lecz to dopiero pierwsza pieśń epopei. Duch narodu, niczem niepokonany spotężnieje i wybucha w zbrojnem powstaniu. Artysta chce w niem wziąć udział czynny, a gdy nie może, dusza jego wrażliwa, wysubtelniona, błąka się pośród swoich, w ojczyźnie, przy ognisku domowem i na pobojowisku i cierpi wraz z tymi, co poszli w bój ze słowami: »Bóg i Ojczyzna!«

I oto powstają dalsze pieśni epopei: »Polska«, potem »Litwa«. »Porwanie młodzieży«, »Kucie kos«, Napad«, po »Napadzie« »Grzebanie trupów« — to druga pieśń nieśmiertelnego poematu. Jak w Polsce pozostał tylko płacz i żałoba, tak dusza poety-malarza tonęła w odmęcie smutku. Ocknął się z niego na chwilę Grottger. Pobyt w Wenecyi, w Galicyi, zwłaszcza we Lwowie i w Śniatynie u hr. St. Tarnowskiego, wyrwały go z bolesnej zadumy i walki o chleb codzienny. W tak szczęśliwych warunkach dokonała się trzecia pieśń — »Litwa«, arcydzieło tragizmem równe »Reytanowi« Matejki, fantazyą dziełom Słowackiego, poezyą przyrody »Panu Tadeuszowi«, Mickiewicza. Nowych sześć obrazów, perła naszego skarbca narodowego, to dalszy ciąg dziejów powstania styczniowego. Sięgnął malarz-poeta do tej krainy pełnej dziewiczych puszcz, na Żmudzi, pomiędzy Kurpiów, urodzonych strzelców, gdzie przyroda i patryotyczny lud stworzyli najpomyślniejsze warunki walki i o wolność — i roztoczył przed nami szereg wizyj: »Zmora«, »Przebudzenie«, »Przysięga«, »Walka«, »Duch« i »Sybir«. W tych trzech seryach mistrzowskich rysunków wyśpiewał Grottger naszą epopeję narodową i unieśmiertelnił polskość tak, jak Mickiewicz w »Panu Tadeuszu. Ale szczytem natchnienia poety była Litwa, choć nie wyczerpała go. Współcześnie i później powstawały obrazy, które duchowo łączą się z tamtemi, opiewając epizody naszej martyrologii. Tak zwane »Wieczory zimowe« objęły sporo takich obrazów, pośród których spotykamy »Wygnańca«, kującego kamienie, męczennika za świętą sprawę, jakby wyjętego z »Anhellego«; albo młodego »Inwalidę« o drewnianej nodze, opowiadającego krwawe dzieje dwom pacholętom. Dwa inne rysunki, nie objęte wspomnianym zbiorem, pełne prostoty, uczucia i poezyi poświęcił artysta swemu malutkiemu siostrzeńcowi, niby katechizm Polaka: »Miłość Boga« i »Miłość Ojczyzny«.

Pierwszy przedstawia zakonnika, grającego na organach w kościele i chłopczyka, śpiewającego nabożne pieśni, przejętego świętością otoczenia i rzewną wzniosłością chwili. Na drugim obrazie widzimy, jak matka przyprowadziła syna do grobów wawelskich przed sarkofag Kościuszki, a chłopiec ze czcią i uwielbieniem dla wielkiego bohatera całuje medalion grobowcowy z jego podobizną. Też znowu grozy i boleści wywołuje fragment z dziejów naszej niedoli! To »Skazańcy sybirscy«, raz w pochodzie pośród zamieci śnieżnej, to znowu na etapie.

Z końcem roku 1866 wybrał się Grottger do Paryża — z niesłabnącym na chwilę zapałem do pracy. Chciał się kształcić na wzorach francuskich, a w głowie już pełno miał planów i pomysłów, w tece zaś rozpoczętą wielką seryę rysunków, których tematem była »Wojna«. — Nie był to już poemat narodowy, choć duchowo nam bliski, choć każdy z obrazów »Wojny« tak żywo przywołuje na pamięć to, cośmy przecierpieli. Bo przecież rysował go syn nieszczęśliwego narodu i przez to właśnie tem więcej, jako artysta, powołany do oddania okropności wojny, tej ogólnej klęski ludzkości. To, co w swym arcydziele wyraził mistrz, zrozumieć mógł każdy naród, odczuć najlepiej naród polski. — Zburzone ogniska domowe i szczęście rodzinne pożary i zgliszcza, gwałty, tułactwo i wygnanie, głód, pobojowisko z ludźmi-hyenami, znieważanie miejsc świętych — oto treść tej skargi nad skargami!

Lecz to nie wszystko, jeszcze, co stworzył znakomity nasz malarz-poeta; to zaledwie cząstka najlepsza. Ale wystarczy przypomnieć te najgłośniejsze, które mu zgotowały nieśmiertelność by uczcić pamięć tego, co był genialnym piewcą niedoli swego narodu, który gorąco ukochał i z którym cierpiał pospołu mocą swego niezgiętego, a rozlewnego uczucia. Ono wzniosło go na piedestał kapłaństwa sztuki, pojętego nie tylko jako kult duchowy, ale także jako obywatelska praca. »Albowiem sztuka na właściwem stanowisku — były własne słowa Grottgera — jest dla budowy społeczeństwa jednym z najgłówniejszych filarów, na którym w niebo strzelające sklepienia są oparte«.

Dr Władysław Bogatyński.

Bankructwo państwowe Rosyi.

Petersburska Agencya pospieszyła z zaprzeczeniem wiadomości, jakoby nowy rząd rosyjski już wydał dekret zanulowania zagranicznych długów państwowych, i całą winę tej pogłoski przypisała artykułowi »Prawdy«, grożącemu takiem bankructwem. Atoli »Prawda« jest organem oficyalnym, można więc przypuszczać, że zamiar ogłoszenia bankructwa jest naprawdę rozważany w łonie rosyjskiego rządu i to z różnych powodów. Najprzód taki rząd antykapitalistyczny, jak bolszewicki, nie może ominąć sposobnej sposobności, aby nie wyrządzić straszne ustrojowi, który wiedzie za sobą imperyalizm, wojnę i obarczanie długi, aby przez bratalne podkreślenie bankructwa Rosyi nie zaniechować tego wszystkiego, co było, zanim on nastał, — Wszak Trocki w tych dniach wygłosił mowę, w której powiedział: Zarówno przyjaciele, jak nieprzyjaciele nie znają nas, lecz nas poznają. — Rosya jest niejako graczem, który przegrawszy wstaje od stołu, i oświadcza partnerom, że nie płaci za przegraną, bo wogóle całą tę grę uważa za niemoralną. Taki imponujący gest na zewnątrz może podnieść prestige Lenina i Trockiego wobec pewnych sfer w Rosyi, na których uznaniu mu zależy. Na chwilę stają się oni niejako sędziami Europy, są niepokonanymi, proszącymi o pokoj, lecz panami sytuacyi, od których woli zależy dobrobyt najbogatszych narodów europejskich. Trudno, żeby bolszewicy nie dali się skusić takiej możliwości, a przynajmniej z nią nie poigrali. Na zarzut zdrady, ciskają oni koalicyi w twarz bankructwem. Można powiedzieć, że z chwilą wynurzenia się tego brutalnego strasznika proletaryackiego, gra cała zmieniła oblicze. Mocarstwa centralne bowiem w tej sprawie muszą, jako państwa kapitalistyczne, iść ręka w rękę z koalicyą, Rosya staje **sama** po drugiej stronie.

»Balon próbny«, puszczony przez rząd rosyjski, wygląda jednak z innej strony, także na wielce sprytny manewr taktyczny, mający zastraszyć koalicyę i zmusić ją do wspólnych rokowań pokojowych. Wszystkie dzienniki interpretują też w ten sposób zapowiedź rządu rosyjskiego, a giełda w Amsterdamie zareagowała na nią tylko nieznacznym spadkiem kursu papierów rosyjskich, podczas gdy giełda berlińska i wiedeńska okazały większy pesymizm. — Trudno jednak przypuścić, ażeby rząd rosyjski przygotowywał bankructwo, jako karę za oporność koalicyi do pokoju: bankructwo ogłasza się już to gwoli zasad socyalistycznych, już bez wskutek faktycznej insolwencyi, nie może zaś rzecz tak poważna być narzędziem kary lub nagrody.

I tu trzeba podnieść, że trzecim ważnym motywem zapowiedzi rządu rosyjskiego jest to, że bankructwo Rosyi stało się już właściwie faktem, którego oficyalne uznanie lub zlekceważenie może mieć już tylko wartość manewru politycznego. Rosya dziś faktycznie nie może płacić swych długów, a może i kapitału. Już teraz o ten proces niewypłacalności ma być wiezony, czy czasowy, i czy Rosya ma się dobrowolnie poddać pod takie praktyki kuratelarne, jak Turcya. Długi wojenne przerosły już siły finansowe państwa rosyjskiego. Z 9 miliardów długów przed wojną, wzrosła ich suma podczas wojny do 55 miliardów rubli, to jest 68 procent całego majątku społecznego Rosyi, obliczanego na 80 miliardów rubli. Z tego długu na zagranicę przypada około 20 miliardów, za podstawie starego kursu rubla, tak, że roczny procent wynosiłby co najmniej 1 miliard. Ten miliard musi się jednak wypłacać w złocie, ewentualnie w walucie zagranicznej. Uwzględniając tedy obniżenie wartości rubla co najmniej o 50 procent, pokaże się, że Rosya musi na pokrycie samych tylko procentów płacić rocznie 2 miliardy rubli według swojej waluty. Tego nie może Rosya tak rychło wydobyć u siebie nawet z największych podatków i dochodów. Pozostałyby jej więc drogi: albo podejmowanie zagranicznych pożyczek i to bardzo wysokich, albo moratoryum w wielkim stylu, takie, jakie np. w ostatnich czasach urządziła Brazylia, odraczając wypłaty gotówką na szereg lat. Zresztą Rosya, chcąc zadośćuczynić moralności, mogłaby sobie nawet podzielić swoje długi na przedwojenne i wojenne i każdą kategoryę traktować inaczej. Podczas gdy długi wojenne zaciągane były na koszta zbrojeń i to po lichwiarskich procentach, długi dawniejsze bądź co bądź wsiąkały w różne przedsiębiorstwa produktywne Rosyi, podniosły nieco jej przemysł, komunikacyę kolejową i t. d. Charakterystycznem jest, że pogłoska mówiła tylko o unieważnieniu długów zagranicznych, to znaczy, że wierzyciele wewnętrzni byliby oszczędzeni, co byłoby znowu z socyalistycznego punktu widzenia właściwie niekonsekwencyą.

Pod względem gospodarczym, ogłoszenie bankructwa byłoby dla Rosyi ogromnem ryzykiem. Rosya potrzebuje dla otwarcia swoich niezmiernych bogactw naturalnych ogromnego kapitału, a któż jej da ten kapitał bez upokarzających gwarancyj po takiej groźbie? Biorąc więc rzecz ze stanowiska kupieckiego, taka »plajta« nie opłaci się, chyba, że Rosya puści się na »autarkię« w ogromnym stylu, nie będzie nic sprowadzała żadnych maszyn, ani produktów zagranicznych, ograniczy swój wywóz do minimum, słowem odetnie się od reszty świata. Na taki eksperyment jednak Rosya ma za mało sił i przygotowania.

Wśród wierzycieli Rosyi, najwięcej poszkodowaną wskutek jej bankructwa byłaby Francya. Jej kapitał inwestowany w Rosyi oceniają na 25 miliardów franków, z tego około 20 miliardów przypada na walory państwowe. Nawet robotnicy, rzemieślnicy, chłopi francuscy posiadali rentę rosyjską, tak, że bankructwo sojusznika byłoby klęską narodową we Francyi, mogłoby nawet doprowadzić do rewolucyi, o czem z pewnością marzą Lenin i Trocki. Już podczas wojny, kierujące koła francuskie nie odważyły się dopuścić do niewypłacalności rosyjskich kuponów państwowych i Bank Francuski zaliczył na ten cel 3 miliardy, aby nie rozdrażniać licznej rzeszy rentyerów. Prócz tego w Paryżu podczas wojny objęto do 2 miliardów bonów rosyjskich.

Główna wierzytelność Francyi datuje się resztą z czasów przedwojennych; podczas wojny bowiem główną skarbniczką Rosyi była Anglia. Jej wierzytelności wynoszą 7 miliardów rubli, ale podczas gdy Francya, zaślepiona chęcią rewanżu, nie postarała się o odpowiednie gwarancye w Rosyi, Anglia postarała się zarazem o wywiezienie z Rosyi znacznych zapasów złota i o objęcie odpowiednich zastawów. Ameryka pożyczyła Rosyi podczas wojny 1 miliard, ale i ona postarała się o zabezpieczenie. Znany niemiecki ekonomista Lujo Brentano, obliczył, że obszar koncesyi, nabytych w państwie rosyjskiem przez Anglię i Amerykę, jest większy niż cała Rosya europejska. Japonia pożyczyła Rosyi nie wiele, bo 390 mil. jenów; znacznie poszkodowaną byłaby natomiast Holandya, która podczas wojny okazała lekkomyślną preżyteżcę dla rosyjskich walorów państwowych.

Austro-Węgry w 1906 roku nabyły 156 milionów pożyczki rosyjskiej. W szczególnym stosunku do Rosyi wskutek zapowiedzi bankructwa znalazły się Niemcy. Posiadają one w Rosyi około 8 miliardy marek, przeważnie w gwarantowanych rosyjskich obligacyach kolejowych. — Nie wiele by więc efektywnie utraciły, zwłaszcza gdyby ta Rosya w zamian za to dała pewne koncesye handlowe. Poszkodowanie Francyi i Anglii byłoby Niemcom także poniekąd na rękę, i w dzienników niemieckich przebija się też z tej okazyi głos pewnego tryumfu. Atoli międzynarodowe stosunki ekonomiczne są tego rodzaju, że zachwianie wiary kredytowej względem Rosyi odbiłoby się fatalnie także na reszcie kontynentu; z drugiej tedy strony znać w tych komunikach pewne obawy, pojawiają się nawet wzmianki o możliwości **wspólnego z państwami koalicyi postępowania** przeciw krnąbrnemu dłużnikowi.

„Frankfurter Ztg" przypomina, że Niemcy posiadają w ręku drogocenne zastawy, **zwłaszcza Polskę.** Zachodzi więc obawa, że gdyby groźba Lenina spełniła się, Niemcy gotowi będą nadal traktować Polskę nie jako kraj samodzielny, lecz jako zastaw rosyjski.

„Fremdenblatt" sądzi, że chociaż Rosya całej groźby nie wykona, to w każdym razie przystąpi **do restrykcyi procentów** od swoich długów i rozchodzi się tylko o to, czy ostatnie kupony rosyjskie w Amsterdamie nie zostały wykupione. „Fremdenblatt" porusza też niezmiernie ważną kwestyę: co się stanie, **gdy Rosya rozpadnie się na republiki, luźnie z sobą związane?** Czy wtedy będzie można zmusić te nowe twory polityczne do objęcia części rosyjskiego długu państwowego? „Raz uczyniony krok — konkluduje „Fremdenblatt" — a dosłownie to samo czytamy i w „Reichspost" — pociągnie za sobą **konsekwencye ogromne**, których dziś przewidzieć nie możemy."

Tu jeszcze raz musimy podkreślić niebezpieczeństwo, jakie może z tej komplikacyi finansowej wyniknąć **dla Polski**, zwłaszcza obciążenie jej częścią długu państwowego Rosyi, którego sam główny dłużnik płacić nie zechce.

Hr. Andrassy o kwestyi polskiej.

„Fremden Blatt" we wtorkowem wydaniu porannem przynosi artykuł wstępny, napisany przez hr. Juliusza Andrassy'ego, który tą drogą publicystyki pragnie rozwinąć i uzasadnić poglądy swoje na kwestyę polską, wypowiedziane niedawno na posiedzeniu delegacyi węgierskiej. Z bardzo obszernych wywodów tego wybitnego polityka węgierskiego podajemy tutaj najważniejsze ustępy, streszczając resztę.

Hr. Andrassy zaznacza, że od początku ma ten sam pogląd na kwestyę polską, streszczający się w tem, **że Polska nie może być państwem całkowicie niezawisłem**, lecz musi być w związku ze sąsiedniemi państwami zachodniemi, **względnie z Austro-Węgrami.** W ciągu wojny zaszły dwa doniosłe wypadki dziejowe: upadek caratu i proklamowanie samoistnej Polski przez mocarstwa centralne. Jeżeli nienawiść Polaków do rządów carskich była gwarancyą, że Polacy będą szukać oparcia o mocarstwa centralne, to po upadku caratu gwarancya ta znacznie osłabła. Jednak i dzisiaj Polacy powinni odwrócić się od Rosyi, a zwrócić do mocarstw zachodnich.

Podniósłszy niepewność i nieobliczalność obecnego rządu rosyjskiego, tudzież wewnętrzne i zewnętrzne trudności, które się przed nim piętrzą, rzuciwszy nawet pytanie, czy w Rosyi nie będzie tryumfować reakcya i nie odniesie zwycięstwa carat — powiada hr. Andrassy, że **Polska powinna swój rozwój uniezależnić od tych niepewności.**

„Trudne zadanie rekonstrukcyi — pisze hr. Andrassy — może Polska rozwiązać jedynie w ten sposób, że się oprze o zachód, zawierając trwały związek z mocarstwami centralnemi. — Państwo polskie **całkowicie niezawisłe**, pożądające polskich terytoryów Niemiec i Austryi, nie mogłoby się oprzeć rewolucyjnej propagandzie od wschodu i musiałoby w służbie tej propagandy dążyć do procesów rozkładu przeciw zachodowi. Polska w tem położeniu nie byłaby zdolną do wykreślania wytycznej swojego rozwoju. Musiałaby wpaść w labirynt ewolucyi rosyjskiej i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa po licznych przesileniach dostałaby się w ramiona caryzmu, albo jakiegoś nowowytworzonego napoleonizmu.

„Dzisiaj także jest interesem narodu polskiego, ażeby nie był podzielony na trzy części. — Ten życiowy interes jest ważniejszy od papierowej niezawisłości, która tylko wtedy jest rzeczywistą, jeżeli ma za sobą siłę. Podział na trzy części ustanie atoli jedynie w takim razie, jeżeli „Polska rosyjska" oderwie się od Rosyi i utworzy państwo, pozostające w „wewnętrznym kontakcie" z mocarstwem środkowo-europejskiem."

Jesteśmy o tem przekonani — powiada hr. Andrassy w dalszym ciągu swoich wywodów — że wojna wywoła w każdem państwie silny ruch demokratyczny i wolnościowy, ale my, usposobieni monarchicznie, wobec wszelkich śmiałych marzeń pozostaniemy na historycznej podstawie naszego rozwoju. Po tej zasadniczej deklaracyi pisze hr. Andrassy:

„Ten naród polski, który jedną połową tkwi w rdzeniu rosyjskim, a drugą po naszej stronie, uczyniłby nieuniknionym konflikt pomiędzy rewolucyą rosyjską a naszym porządkiem świata, rzuciłby zasiew pod nową wojnę światową, gdy natomiast Polska, ciążąca ku zachodowi, mogłaby umożliwić pokojowe istnienie obok siebie dwóch porządków świata. Polska Warszawa mogłaby być naturalną podstawą przeciw polskiemu Krakowowi i polskiemu Poznaniowi dla pamiętających w Warszawie kieł rewolucyjnych, nie może być atoli podstawą dla moskwickiej Moskwy i ukraińskiego Kijowa na rzecz monarchicznego konstytucyonalizmu.

„Polska, opierająca się o zachód, nie zagraża rozwojowi ludów świata rosyjskiego, natomiast Polska, której część jest wykładnikiem rewolucyjnych idei Rosyi, zagraża wewnętrznemu pokojowi zachodnich ziem sąsiednich, zamieszkałych przez ludność polską.

»Fakt proklamowania Polski niezawisłej nie zmienił wcale tych realnych interesów, które wymagają, ażeby Polska ciążyła ku zachodowi. Ludność, licząca 12 milionów głów, a zamieszkująca Polskę Kongresową, wciśnięta pomiędzy wstrząsany przesileniami świat rosyjski, a Niemcy i Austro-Węgry, nie mogłaby sobie zapewnić tego stanowiska, jakie zajmowało stare Królestwo Polskie. Ta mała Polska wiodłaby żywot problematyczny i stałaby się siedliskiem niezadowolenia. Agitacya przeciwko sprawcom tego życia byłaby łatwa i obawiam się, że to państwo, posiadające wielką przeszłość, ale małą siłę realną, stałoby się naszym nieprzyjacielem wywołującym u nas irredentyzm. Polskę, zdolną do życia, można sobie pomyśleć tylko w ten sposób, że zostaną zjednoczone dwie z trzech części Polski, co można przeprowadzić tylko wtedy, jeżeli Polacy oprą się o zachód. To przemawia za oryentacyą zachodnią.

»Naturalnem rozwiązaniem kwestyi będzie **połączenie się Polski z Austro-Węgrami.** Ponieważ prusko-polskie prowincye są warunkiem terytoryalnego związku Prus, nie można myśleć nawet o autonomii większego zakresu dla tych ziem. O wiele łatwiej byłoby połączyć Galicyę z Królestwem Polskiem. W przeszłości łączy się z prusko-polskimi stosunkami o wiele więcej gorzkich wspomnień, niżeli z austryacko-polskiemi. Naród węgierski byłby naturalnym pośrednikiem pomiędzy Polakami a innymi narodami Austryi, tworząc również państwo na podstawie narodowej i żywiąc sympatye do Polaków. Religia katolicka Habsburgów i większości ludów Austro-Węgier ułatwiłaby połączenie Polski«.

Następnie podnosi hr. Andrassy, że to wszystko musiałoby zostać dokonane tylko na podstawie porozumienia się z Niemcami, a finalizacya sprawy mogłaby nastąpić dopiero przy rokowaniach pokojowych. **Niepokonalnych trudności nie będzie**, zwłaszcza, że nowy rząd rosyjski będzie uwolniony od rozwiązania kwestyi polsko-ukraińskiej. Ale przedewszystkiem porozumieć się muszą rządy Austro-Węgier i Niemiec i to jak najprędzej, ażeby położyć kres dotychczasowym szkodliwym konsekwencyom. Takie jedynie postępowanie może zapobiedz akcyi koalicyi, polegającej na licytowaniu »in plus«. Zresztą **połączenie oderwanych części Polski pod protektoratem Rosyi** byłoby — jak podnosi z naciskiem hr. Andrassy — możliwem tylko w razie **zupełnej klęski mocarstw centralnych.** Dzisiaj, równie jak dawniej, nie mogą Austro-Węgry pozwolić na to, ażeby Warszawa miała stać się podstawą akcyi rosyjskiej, zwróconej przeciwko nim.

Jeszcze Szczypiórno.

(Koresp. »N. Reformy«)

Warszawa, 10 grudnia.

(ajs) Rozkaz władz wojskowych niemieckich, nakazujący internowanym w Szczypiornie byłym legionistom naszycie na bluzach numerów porządkowych, wywołał ze strony internowanych stanowczy opór, co pociągnęło za sobą — wskutek zarządzeń represyjnych niemieckich władz obozowych — głodówkę na znak protestu przeciwko rozkazowi samemu i dalszym zarządzeniom władz niemieckich.

Sprawę powyższą omawia „Deutsche Warschauer Zeitung" w artykule, zatytułowanym: „Spokój po podnieceniu", w którym czytamy:

„Jak wiadomo, pomieszczeni w Szczypiornie, odmawiający przysięgi, opierali się początkowo przyszywaniu numerów, a nawet zdzierali numery już przyszyte. Wobec tego komenda obozowa ujrzała się zmuszoną do zastosowania środków przymusowych. Najpierw rozkazano internowanym pozostać w barakach w ciągu trzech godzin, oczywiście jednak żadnemu nie zabroniono wychodzić z baraku dla załatwienia własnej potrzeby. Niektórzy korzystali z tego pozwolenia, inni jednak posunęli swą obstrukcyę tak daleko, że zanieczyścili baraki. Dalej powstrzymano wydawanie opornym pożywienia i podarków aż do wypełnienia przez nich rozkazów. Wówczas rozpoczęli strajk głodowy. Tyle co do faktycznego stanu rzeczy.

„Wszystkie inne twierdzenia, naprzykład jakoby skazano internowanych na areszt sześciodniowy, są złośliwie zmyślone. Zresztą oporni doszli wkrótce do opamiętania, w obozie panuje znów spokój, dyscyplina jest przywrócona i konieczne zarządzenie numerowania jest spokojnie znoszone. O dalszych zamiarach władz niemieckich dowiadujemy się, że w dalszym ciągu uwalniani będą małoletni i chorzy. Inne podania o uwolnienie będą szczegółowo zbadane, a dostatecznie uzasadnione znajdą nadal, jak i przedtem, uwzględnienie.

„Jak wiadomo, przeprowadzenie internowanych z obozu w Szczypiornie do koszar w Łomży było już od miesięcy zamierzone. Zarządzenie to przedsięwzięte jest przez władze niemieckie jedynie w tym celu, aby obozowi w Szczypiornie, mającemu służyć tylko za stacyę przejściową przywrócić jego przeznaczenie pierwotne, a wyzyskać puste stojące koszary w Łomży. Przypuszczenie, że zmiana powyższa nastąpiła wskutek nacisku, wywartego na władze niemieckie, jest najzupełniej mylne.

„Na zakończenie — pisze „Deutsche Warschauer Ztg" — zaznaczyć należy, że nawet te złośliwe i oparte na zupełnem zmyśleniu plotki o zastosowanych w Szczypiornie środkach, nie zniewoliły władz niemieckich do odstąpienia od zasad, przyjętych przy uwalnianiu pewnych kategoryj legionistów."

W sprawie położenia internowanych w Szczypiornie, jak również zlikwidowania tej sprawy, zjawiła się u premiera Kucharzewskiego deputacya rodziców i krewnych internowanych z przedstawieniem swych próśb i propozycyj. Jak się dowiadujemy, oświadczył premier Kucharzewski, że w sprawie tej nadal czynione są odpowiednie kroki i starania i że sprawa ta leży mu na sercu. Również zapewnił premier, że dążeniem jego jest sprawę tę jak najpomyślniej załatwić.

W dniach najbliższych wyjeżdżają do Szczypiorna: min. Staniszewski, ks. Sapieha i dr Kasperowicz.

Rentowność pożyczki wojennej.

Mając wybór pomiędzy bonami państwowemi a obligacyami pożyczki wojennej, umarzalnemi w ciągu lat 40, każdy podpisujący siódmą pożyczkę wojenną musi zdać sobie sprawę przedewszystkiem z celu, do jakiego ma służyć jego kapitał. Kto jedynie przejściowo chce ulokować swoje fundusze i po upływie pewnego niedługiego terminu rozporządzać niemi znowu dowolnie, ten da pierwszeństwo bonom skarbowym VII pożyczki wojennej, płatnym w dniu 1 sierpnia 1926 roku. Kto natomiast chce długotrwałej lokaty kapitału, ten wybierze obligacye pożyczki wojennej. Ale w sprawie tej mają jeszcze znaczenie inne okoliczności, o których tu pomówimy:

Otóż pożyczka wojenna jest tańsza bezwzględnie i względnie. Obligacya, mająca 1000 koron nominalnej wartości, kosztuje 940 koron. Roczny procent w kwocie 55 koron jest w obu wypadkach jednakowo wymierzony, ale z powodu różnicy cen subskrypcyjnych wynosi przy bonach skarbowych 6·41 procent, zaś przy obligacyach wynosi w r. 1923 aż 7 i pół od sta, a następnie aż do ostatniego roku umorzenia 6·07 od sta. Oczywiście po wojnie tak dobra lokata kapitału nie będzie już możliwą, kto więc chce sobie zapewnić wysokie oprocentowanie na długi szereg lat, ten powinien nabywać obligacye VII pożyczki wojennej. Ma w każdym razie aż do roku 1932 oprocentowanie w kwocie 6·42 na rok, przy bonach skarbowych tylko do roku 1926.

Najniższy udział w subskrybowaniu pożyczki wojennej pod formą obligacyj wynosi 50 K., zaś przy bonach skarbowych 1.000 K. Wobec tego obligacye pożyczki wojennej są przystępne nawet dla najmniej zamożnych, obok tego zaś mogą być w danym razie łatwiej uruchomione i sprzedane.

Co do kursu obu tych typów pożyczki wojennej, to zasadniczo prawdą jest, że wogóle kurs papierów krótkoterminowych bywa wyższy, niż kurs papierów długoterminowych. Atoli dla amortyzacyjnej pożyczki wojennej losowanie, rozpoczynające się w roku 1923 i corocznie dokonywane, będzie okolicznością, wpływającą na podnoszenie się z roku na rok kursu obligacyj.

Naostatek w subskrybowaniu pożyczki wojennej powinien także odgrywać rolę wzgląd na państwo. Otóż każdy krótkoterminowy dług powoduje dla państwa kredytowo-polityczne położenie przymusowe, które w razie niepomyślnych stosunków na targu pieniężnym i walutowym wywołać może szkodę. Przy amortyzacyjnej pożyczce skutkiem corocznych losowań, zobowiązania państwowe rozkładają się równomiernie na cały okres czasu, co ze względów budżetowych i kredytowo-politycznych jest dla państwa pożądanem. — Subskrybent, uwzględniając w tym wypadku interes państwa, działa zarazem na swoją korzyść, gdyż obligacye dają mu korzystniejsze oprocentowanie.

Z wyluszczonych tutaj powodów subskrybenci, o ile nie zachodzą szczególniejsze okoliczności, będą zapewne więcej przechylać się na stronę obligacyj, niż bonów skarbowych.

Jubileusz Wincentego Rapackiego.

Warszawa a z nią cały polski świat artystyczny, obchodził w dniu 8 b. m. uroczyście 50-lecie artystycznej działalności na scenie, seniora aktorów polskich, Wincentego Rapackiego. Przebieg uroczystości, która się odbyła w godzinach popołudniowych w Teatrze Wielkim w Warszawie świadczy, jak gorącem sercem publiczność warszawska pospieszyła uczcić swego ulubieńca.

Obchód rozpoczęła konferencya Józefa **Kotarbińskiego**, który jako najbliższy świadek pracy artystycznej jubilata roztoczył przed słuchaczami świetną charakterystykę talentu i indywidualności aktorskiej Rapackiego, a zakończył podkreśleniem zasług jubilata, jako pisarza dramatycznego, twórcy powieści historycznych i pamiętnikarza.

Jubileuszowe przedstawienie wypełniła komedya Fredry »Pan Jowialski« z Rapackim w roli tytułowej. Z chwilą ukazania się Rapackiego na scenie w narodowym stroju, zerwał się w sali istny huragan oklasków a publiczność powstawszy z miejsc, taką wymowną manifestacyą uczciła zasługę jubilata. Na scenę sypały się przez długą chwilę kwiaty, wieńce i upominki. Na scenie pojawił się cały warszawski świat teatralny z zarządem na czele. W imieniu dyrekcyi teatrów przemawiał prezes **Gintowt**, wręczając jubilatowi wieniec i podnosząc zasługi Rapackiego, jako obrońcy żywego języka polskiego podczas długotrwałej niewoli. — Imieniem artystów teatru »Rozmaitości« wygłosił piękną przemowę Mieczysław **Frenkiel**, imieniem Teatru Polskiego w Warszawie i scen lwowskiej i krakowskiej gorąco przemówił dyrektor Ludwik **Solski**, wkładając na zakończenie na skroń jubilata wieniec wawrzynowy.

Ponowiła się przy tej ceremonii znowu burza oklasków, po której uciszeniu się przesunęły się przez scenę delegacye różnych teatrów. Wspaniały wieniec wręczyła jubilatowi dyrektorka opery, p. J. Korolewicz-Waydowa. Wieńce i kwiaty złożyły delegacye teatrów: »Rozmaitości«, »Nowości«, »Letniego«, »Małego« i innych scen, oraz szkoły dramatycznej p. Hryniewieckiej.

Pisma warszawskie zamieściły felietony i artykuły, poświęcone ocenie półwiekowej działalności Wincentego Rapackiego w Teatrze Polskim.

Podając za pismami warszawskiemi powyższy opis uroczystości jubileuszowej jednego z największych i najzasłużeńszych autorów polskich, uważamy sobie za obowiązek zaznaczyć, że Rapacki zawód swój aktorski rozpoczął w roku 1861, liczy więc 56 rok swej działalności artystycznej. W krakowskim teatrze pracował Rapacki od roku 1865 do 1869 za dyrekcyi hr. Skorupki. Odtąd w przerwach kilkuletnich powracał, jako gość na umiłowaną scenę krakowską, witany zawsze gorąco przez urząd i publiczność, która stale zapełniała teatr po brzegi na jego występach. Byłoby obowiązkiem dyrekcyi obecnej, aby, zgodnie z tradycyą poprzednich dyrekcyj, zaprosiła jubilata na gościnne występy w tym jego jubileuszowym roku do Krakowa i dała możność miastu naszemu uczczenia wielkiego artysty, którego młodsze pokolenie Krakowian nie zna jeszcze ze sceny, a starsi bywalcy z rozkoszą powitają go w cyklu niezapomnianych jego wielkich kreacyj, które mogą być wzorem gry aktorskiej dla dzisiejszego pokolenia artystów dramatycznych.

Kronika.

Kraków, 12 grudnia.

Wywóz środków żywności z Krakowa legalnie lub nielegalnie odbywa się w dalszym ciągu mimo konfiskat, a wszelkie usiłowania zarządu miasta dla położenia tamy temu wywozowi zostają bezskuteczne. Z krajów zachodnich przyjeżdżają do Krakowa gromadnie rzesze gości po to jedynie, aby nakupić za wszelką cenę towarów spożywczych i wywieść je następnie koleją lub pocztą w paczkach po 5 i 10 klg. Tak samo postępują tutejsi handlarze. Wywóz odbywa się wszelkiemi możliwemi drogami, a biorą w nim udział wybitny także zamiejscowi konduktorzy kolejowi. Jedynym środkiem przeciw ogołacaniu miasta byłoby prawo bezwzględnej kontroli wszystkich przesyłek żywnościowych z Krakowa, tak, iżby żaden pakiet z artykułami spożywczymi nie mógł odejść pocztą bez zezwolenia magistratu.

Bardzo szeroką drogą, którą uchodzą artykuły spożywcze z Krakowa, są walizy i pakunki wojskowych, a w tej sprawie zarząd miasta jest dotąd bezsilny. Nadto na dworcu kolejowym personal policyjny jest zbyt szczupły i zanadto przeciążony swojemi licznemi agendami, co także utrudnia akcyę walki ze spekulacyą.

W Krakowie należy po prostu stworzyć obywatelską komisyę dla ochrony konsumentów, któraby miała prawo interwencyi w razie stwierdzonego nadużycia w kierunku podbijania cen, oraz któraby musiała mieć również swoich zastępców na dworcu kolejowym dla kontroli wywożonych z miasta zapasów.

Komitet ściślejszy siódmej pożyczki wojennej, wybrany przez komitet obszerniejszy dla zachodniej Galicyi, zebrał się kilkakrotnie pod przewodnictwem radcy namiestnictwa, p. Kowalikowskiego. W obradach brali udział pp.: starosta Lewicki, jako reprezentant namiestnictwa, dyrektor powiatowej Kasy oszczędności Strzyżowski, dyrektor filii Banku przemysłowego, Filippi, dyrektor Banku »Mercur«, Holzer, dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej, Krzyżanowski, imieniem gminy miasta Krakowa, dr Josefert, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej, dr Guttmann, imieniem wojskowego Funduszu wdów i sierót, nadkomisarz dr Gulkowski, inspektor Lorenz, sekretarz pow. Tokarski, oraz redaktor Pilarz. W dyskusyi stwierdzono, opierając się na szczegółowych relacyach, że subskrypcye na siódmą pożyczkę wojenną postępują w bardzo silnem tempie, zarówno w mieście Krakowie, jak i na prowincyi. W szczególności wykazano, że subskrypcye w instytucyach finansowych krakowskich, których rejon działania rozciąga się na okręg apelacyi krakowskiej, **przekroczą znacznie kwotę 40 milionów koron** (a więc około 10 milionów więcej, niż w poprzedniej pożyczce), zwłaszcza, że subskrypcye wpływają w ostatnich dniach bardzo obficie. Również zaznaczyć należy żywy udział w subskrypcyach na pożyczkę wojenną ludności powiatu krakowskiego, zarówno większej własności, jak włościan.

Sprawozdania, otrzymane z poszczególnych powiatów, wykazują również bardzo poważne rezultaty, zwłaszcza obficie napływają zgłoszenia ubezpieczeń w siódmej pożyczce wojennej, które dotychczas obejmują ponad 15 milionów koron. Ostateczny zatem rezultat subskrypcyi w naszym kraju przewyższy znacznie wyniki pożyczek poprzednich.

W najbliższych dniach zostanie zwołany komitet obszerniejszy, któremu złoży szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności komitet ściślejszy.

Z uniwersytetu. Jakób Herman **Siódmak**, rodem z Tarnowa, kandydat adwokacki w Opawie, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

W cyklu Kościuszkowskim, urządzonym przez zarząd »powszechnych wykładów uniwersyteckich«, odbyły się w piątek i niedzielę przy pełnej sali dwie prelekcye red. K. Bartoszewicza o powstaniu Kościuszkowskiem. W pierwszej prelegent przedstawił przyczyny, dla których brak opracowań odpowiednich ważności tematu, poczem przeszedł do skreślenia nader ciekawego obrazu przygotowań do insurekcyi. Druga prelekcya była poświęcona przebiegowi powstania od aktu insurekcyjnego na rynku krakowskim aż do bitwy pod Szczekocinami. Prelegent na plan pierwszy, poza Kościuszką, wyprowadził prawie zapomniane postacie: Działyńskiego, Madalińskiego, Jasińskiego, Cichockiego, Grochowskiego itd. Obalił wiele stale pokutujących fałszów, zwłaszcza co do przebiegu oswobodzenia Warszawy. Zajmującą też była polemika z t. zw. szkołą krakowską. Słuchacze gorąco dziękowali za jasny, treściwy wykład, połączony z właściwą prelegentowi łatwością i wyrazistością słowa. Ostatnia, trzecia z rzędu prelekcya odbędzie się dziś (we środę).

Wykłady dyrektora Siedleckiego o Wyspiańskim. Ostatnie dwa wykłady z cyklu: »Idee polityczne Wyspiańskiego« odbędą się we środę, dnia 12 i w piątek, dnia 14 b. m. We środę będzie mówił dyrektor Siedlecki o dramacie pod tytułem: »Bolesław Śmiały« i o »Skałce«. Początek o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika, »Coll. Nov.« Ceny biletów: 2 K i 1 K 50 h. Czysty dochód na K. B. K.

Odczyt. Za staraniem Sekcyi Dochodowej Departamentu Opieki Naczelnego Komitetu Narodowego wygłosi w piątek dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem, w sali Tow. lekarskiego (Radziwiłłowska 4) p. Józef Andrzej **Teslar**, chor. leg. polskich niezwykle ciekawy odczyt p. t. »O upaństwowieniu organizacyi pracy kulturalno-narodowej w Polsce«, przedstawiając w nim opracowany przez siebie projekt »Instytutu narodowego«, jego plan, cel i zadania. Całkowity dochód przeznaczono na opiekę legionową. Temat odczytu, cel dobroczynny, jak nie mniej osoba znanego poety i publicysty legionowego, zapewniają zainteresowanie i powodzenie tego aktualnego odczytu. Bilety wcześniej nabywać można za uprzejmem pośrednictwem firmy p. Radnickiego w Rynku głównym.

Zjazd Towarzystw popierania przemysłu kobiecego. Dnia 15 b. m. w sobotę odbędzie się w Krakowie zjazd delegatek wszystkich Towarzystw popierania przemysłu kobiecego, w celu wzajemnego porozumienia się i jednolitej akcyi, rozwój i przyszłość przemysłu kobiecego w całym kraju obejmującej. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej o godzinie 9 rano, bezpośrednio potem nastąpią obrady w sali Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego, plac WW. Świętych l. 8, II. piętro, oraz zwiedzanie pracowni Towarzystwa.

Z Koła kobiet Tow. pomocy przemysłowej. Walne zgromadzenie Koła kobiet Towarzystwa pomocy przemysłowej odbędzie się w dniu 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym, ulica Grodzka l. 13, I. piętro. Porządek dzienny: Sprawy bieżące, wybory.

Centralny komitet gwiazdkowy urządza dnia 16 b. m. w lokalach publicznych zbiórkę na cele komitetu.

Pszenica na opłatki dla Krakowa. P. Jan Arkuszewski, właściciel dóbr w Lubiesach w obwodzie piotrkowskim, ofiarował 5 korcy pszenicy na opłatki wigilijne dla Krakowa; zakład obrotu zbożem nie mógł jakoś znaleźć mąki dla Krakowa na ten cel.

Zwinięcie kramów. Z powodu mrozów, zwinęło miejskie biuro aprowizacyjne kramy miejskie na placach publicznych i zarządziło sprzedaż marchwi oraz ziemniaków w drobnych ilościach w sklepach miejskich.

Ceny maksymalne marmolady. Urząd żywnościowy w Wiedniu ustanowił ceny maksymalne na

wszystkie w obrocie handlowym znajdujące się gatunki marmolady pierwszej i drugiej sorty, a to tak dla producentów, hurtowników, jak i handlarzy drobnych. W drobnej sprzedaży, to jest przy sprzedaży na wagę z otwartego naczynia marmolady drugiej sorty z jabłek, śliwek, lub mieszanej z jabłek i śliwek, gdyż tylko te gatunki będą miały sprzedajne dla konsumu, wynosi cena za jeden kilogram kwotę 4 K 10 h. Ceny te dotyczą zarówno marmolady pochodzenia krajowego, jak i zagranicznego, w szczególności węgierskiego.

Celem zapobieżenia nadużycia, zarządzono, że na sprzedaż marmolady z owoców niewymienionych w odnośnem rozporządzeniu gatunków, lub na sprzedaż marmolady z domieszką jarzyn, należy uzyskać osobne zezwolenie, którego udziela Centrala owocowa w Wiedniu (»Gemüse-obstverwertungsstelle«), a ustanawia ceny dla niej Urząd żywnościowy w Wiedniu.

Wykaz ustanowionych cen w drobnej sprzedaży winien sprzedawca zawiesić w sklepie w miejscu dla każdego widocznem.

Drożyzna masła i mleka. O pomstę do nieba wołającym przedmiotem wyzysku stało się obecnie w Krakowie mleko, którego cena w ostatnich czasach osiągnęła rekordową już zdaje się wysokość — 3 K za litr. Bardzo często mleko to sprzedawane jest zresztą w preparacie pół na pół z wodą.

Niezwykle wysoką cenę osiągnęło również w Krakowie masło. Na wczorajszym targu wieśniaczki żądały za kilogram masła (w tem zwykle jedna trzecia część wody) 48 K. Mamy więc istotny raj aprowizacyjny w Krakowie.

Wykrycie tajnej piekarni. Policya krakowska wykryła wczoraj przy ulicy rabina Meiselsa tajną piekarnię, należącą do Szymona Greja. Znaleziono 72 bochenki chleba, wypieczonych z białej mąki. Grej tłomaczył się, że w piekarni tej wypiekał chleb wyłącznie tylko dla swoje, podobno zresztą dość licznej rodziny. Skąd Grej nabywał białą mąkę, niewiadomo.

Włamanie. Do sklepu korzennego Brandstättera na Kazimierzu włamali się przed kilku dniami dwaj sprawcy i skradli znaczną ilość towarów, wartości przeszło 500 K. Włamywaczów aresztowano. Jeden z nich pracował dawniej w sklepie p. Brandstättera.

Szajka włamywaczów. Policya krakowska aresztowała w ostatnich dniach szajkę niebezpiecznych włamywaczów, którzy mają na sumieniu szereg śmiałych kradzieży domowych. Dalsze dochodzenia w toku.

Z kraju.

Pościg za bandytami w Galicyi zachodniej już ukończono. Jak wiadomo, brało w nim udział 2.000 żołnierzy. Aresztowano cały szereg włóczęgów, dezerterów i złodziei wiejskich, których odstawiono do Wadowic, gdzie odbywa się przesłuchiwanie i badanie podejrzanych. Głównego bandyty, Przewała, dezertera 56 p. p., nie aresztowano. Przewał pochodzi z okolicy Oświęcimia.

Tarnów, 4 grudnia. (Wiec ogólno-urzędniczy. — Ważne zarządzenie aprowizacyjne. — Kwestya spirytusowa. — Występ operetki krakowskiej. — Szczęście Frania« Perzyńskiego).

Staraniem tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbył się 2 b. m. w sali ratuszowej wiec ogólno-urzędniczy. Przewodniczył ks. radca Wątorek, sekretarzował profesor Szymański. Sprawę budowy tanich domów referował profesor Wojciechowski, przedstawiając konieczność utworzenia stowarzyszenia, zarejestrowanego z ograniczoną poręką, któreby mogło partycypować w subwencyi rządowej. W dyskusyi zabierali głos: wiceburmistrz dr Mütz, dr Rymar i komisarz Łodziński, poczem, z powodu małej ilości obecnych, wybrano komitet, w skład którego weszli pp.: Niwiński, dr Rymar i Sienkiewicz, celem przygotowania wielkiego wiecu urzędniczego w sprawie ekonomicznego położenia urzędników. Po interpelacyi dra Rymara w sprawie rozporządzenia o ochronie lokatorów na miasto Tarnów i po poruszeniu piekących kwestyj aprowizacyjnych, wiec zamknięto.

Wiadomą jest rzeczą powszechnie, że powiat tarnowski, jako deficytowy, nie może podołać zaaprowizowaniu mieszkańców; stąd też miasto wszelkiemi siłami starało się o przydzielenie do Tarnowa okolicznych powiatów, skądby większe ilości produktów spożywczych można było sprowadzać. Jak nas informują w miejscu kompetentnem, usilnym staraniom posła dra Tertila na terenie wiedeńskim udało się otrzymać pozwolenie przyłączenia do Tarnowa powiatów: dąbrowskiego, brzeskiego, pilzneńskiego i grybowskiego, w których miasto nasze będzie się mogło zaopatrywać w środki aprowizacyjne, nie będąc skazane, jak dotychczas, na zupełne odcięcie i pozostawienie samemu sobie. Zarządzenie to będzie rzeczywistą ulgą dla naszego miasta, lecz pod warunkiem, jeżeli władze rządowe i wojskowe rozporządzenie powyższe respektować będą.

Podobnie, jak Kraków i inne większe miasta galicyjskie, ma Tarnów swoją kwestyę spirytusową. Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że firma Schwarzenfeld i Spółka jest jedyną, która otrzymuje spirytus na miasto Tarnów. Wiadomą również jest rzeczą, że skutkiem spekulacyi spirytusu dostać nie można, a wódki, sprzedawane po szynkach i restauracyach, pod względem jakości urągają wszystkiemu, co w tej dziedzinie wymyślono i zastosowano. Litr spirytusu kosztuje 100 K, a flaszka wódki dochodzi do 45 K. Gorszą atoli rzeczą jest sprawa braku spirytusu w aptekach. Aptekarze powszechnie się skarżą, że od 7 listopada b. r. nie otrzymują wcale spirytusu, skutkiem czego nie mogą wydawać lekarstw na recepty, w których zawarty jest spirytus. I podczas gdy pokątny handel spirytusem kwitnie w najlepsze, to dla zdrowia ludzkiego tego środka niema, bo aptekarze nie chcą i nie mogą płacić cen, zbyt wygórowanych. Sprawę tę polecamy w interesie społeczeństwa Centrali z tem, by kwestya spirytusu została należycie uregulowaną nie w interesie jednostek, lecz szerokich sfer ludności.

W sali Teatru Nowego odbył się występ operetki krakowskiej. Grano głośną operetkę pod tytułem: »Księżniczka czardasza«. P. Miłowska porywała wszystkich śpiewem i grą, pełną temperamentu, p. Harasimowicz wdziękiem, a p. Minowicz niezrównanym humorem. Sympatycznych artystów przyjmowano owacyjnie. Widownia była natłoczona po brzegi.

Teatr Nowy wystawił 2 b. m. »Szczęście Frania« Perzyńskiego. P. Zaleska doskonale zagrała rolę Heli, a dzielnie jej sekundował p. Stępowski w roli Otockiego, pp. Baranowski, Rogosz-Pieńkowska, Melina, Mroczkowska i Sumper wywiązali się ze swoich ról bez zarzutu.

Hołd dla arcybiskupa Teodorowicza. We Lwowie w niedzielę w sposób manifestacyjny uczczono arcybiskupa Teodorowicza za jego silne wystąpienie w sprawie polskiej na posiedzeniu Izby panów.

W apartamentach pałacu arcybiskupiego zjawiło się grono wybitnych obywateli miasta ze sfer politycznych, literackich, lekarskich, finansowych, delegaci Związków i Stowarzyszeń polskich i wielu innych, celem złożenia hołdu i wyrazów podziękowania.

Do czcigodnego arcypasterza przemówił profesor uniwersytetu Kasprowicz i złożył pięknie wykonany adres w ozdobnej stylowej tece, opatrzony zebranymi na prędce kilku tysiącami podpisów. Ks. arcybiskup Teodorowicz podziękował zebranym, kreśląc w przepięknej swej odpowiedzi zasadniczą linię polityki narodowej.

Pogromy w Brodach. O sytuacyi mieszkańców Brodów, znajdujących się, jak wiadomo, jeszcze w ręku Rosyan, przynosi wstrząsające informacye polski »Dziennik Kijowski«. W Brodach obecnie są codzienną rzeczą napady na ulicach i po domach w celach rabunku. Rabusie w mundurach żołnierskich co kilka dni osaczają i grabią systematycznie jakiś dom. W pierwszą niedzielę grudnia ofiarą takiego pogromu padły trzy domy w rynku. Na ten pogrom przybyło około tysiąca żołnierzy z wozami, przygotowanymi do wywiezienia zrabowanych rzeczy. Rabusie najpierw poobléwali domy benzyną, od strychów począwszy, i podpalili je, a następnie, wypłoszywszy w ten sposób mieszkańców, zabrali się do rabunku, niszcząc bezmyślnie te rzeczy, których zabrać nie mogli, jak na przykład forte piany, zwierciadła i t. p. Członków przybyłej na ratunek straży pożarnej rabusie pobili, aby zaś nie dopuścić do ratunku, pocięli węże hydrantów. Gdy, zwabiony łuną, przyleciał nad miasto aeroplan niemiecki, powstała wśród rabusiów na rynku i na przyległych ulicach straszliwa panika, co dało powód do nowych dzikich scen.

Dzięki tym systematycznie przeprowadzanym grabieżom i pogromom, połowa prawie domów w Brodach jest zniszczona, a żołnierze otwarcie odgrażają się, że i pozostałe taki sam los spotka. — »Rekwizycye« nie oszczędzają nikogo, bielaków na przedmieściach rabusie zabierają ostatnie krowy. Wśród ludności panuje straszliwa nędza, zwłaszcza w tych rodzinach, z których mężowie i ojcowie są na wojnie. Mieszkańcy Brodów cierpią po prostu głód. Znikąd nie widać dla nich ratunku z tego okropnego położenia.

O książki dla żołnierzy polskich. Z Morawskich Hranic otrzymujemy pismo następujące: W tutejszym szpitalu leczą się prawie sami Polacy. Oddaleni od rodzinnych stron tęsknią za swym krajem i proszą o książki polskie. W bibliotece szpitalnej nie ma książek polskich. Każda książka, leżąca nieużytecznie gdzieś po kątach domu mogłaby przynieść wielki pożytek chorym i stanowić dla nich miłą rozrywkę. Książki można posyłać pod adresem: Ks. Franciszek Křehaček, kapelan wojskowy, szpital rezerwowy Mor. Hranice (M. Weisskirchen.)

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We środę, dnia 12 b. m., po południu: »Dary czarnej wróżki«; wieczorem: »Lalka«.

We czwartek, dnia 13 b. m.: »Sądny dzień«.

W piątek, dnia 14 b. m.: »Lalka«.

W sobotę, dnia 15 b. m., po południu: »Dary czarnej wróżki«; wieczorem »Sądny dzień«.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO. Godz. 7 wieczorem.

Środa, dnia 12 b. m.: dr Kazimierz Bartoszewicz: »Powstanie Kościuszkowskie«. Część II.

Piątek, dnia 14 b. m.: docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Maurycy Mann: »Tadeusz Kościuszko w literaturze polskiej«.

Niedziela, dnia 16 b. m.: dr Bolesław Limanowski: »Kościuszko, jako bojownik wolności«.

Program na prowincyę:

Niedziela, dnia 16 b. m.:

Tarnów. Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Maurycy Mann: »Tadeusz Kościuszko w literaturze polskiej«.

Sprzedaż węgla w Krakowie.

Kraków, 12 grudnia.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 1 września b. r. i upoważnienia namiestnictwa: krajowy Urząd gospodarczy — celem unormowania drobnej sprzedaży węgla w Krakowie magistrat zarządza, co następuje:

Począwszy od dnia 12 grudnia b. r., **okręgowe biura węglowe wydawać będą na miesiąc grudzień b. r. asygnaty na węgiel, opiewające na 1 do 2 cetnarów metrycznych wyłącznie tym gospodarstwom domowym, które nie posiadają żadnych zapasów węgla.**

Po asygnaty zgłaszać się należy do właściwych, niżej podanych, okręgowych biur węglowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w czasie od godziny 4—8 wieczorem.

Zgłaszający się po asygnaty winni przynieść za sobą i przedłożyć biuru legitymacyę chlebową. Nie posiadający legitymacyi chlebowej, winni przedłożyć odpowiednie poświadczenie, wystawione przez okręgowe biura dla rozdawnictwa kart chlebowych.

Na asygnacie na węgiel wymieniony będzie jeden ze składów węgla, gdzie będzie można zakupić odpowiednią ilość węgla.

Zarządzenie to obowiązuje tymczasowo aż do czasu zaprowadzenia kart kontrolnych.

Z dniem 12 grudnia b. r. wolno sprzedawać węgiel detajlicznie, tylko na asygnaty, wystawione przez biura węglowe, względnie przez magistrat.

Okręgowe biura węglowe:

1) Dla dzielnicy Śródmieście do ulicy Franciszkańskiej, plac WW. Świętych, pl. i ul. Dominikańskiej przy ulicy św. Jana l. 13 (miejskie biuro okr. kart kontrolnych).

2) Dla reszty dzielnicy I. Śródmieście i dzielnicy II. Wawel, III. Nowy Świat przy ulicy Podzamcze l. 30.

3) Dla części dzielnicy IV. Piasek na lewo od ulicy Karmelickiej ku Parkowi Krakowskiemu przy ulicy Batorego l. 25, II. p.

4) Dla reszty dzielnicy IV. Piasek w szkole barakowej na placu Biskupim.

5) Dla dzielnicy Kleparz przy ulicy św. Filipa 18 (miejskie biuro kart kontrolnych).

6) Dla części dzielnicy VI. Wesoła, po lewą stronę ulicy Kopernika, idąc od ulicy Mikołajskiej, przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 23, I. piętro.

7) Dla reszty dzielnicy VI. Wesoła i dla części przyległej dzielnicy VII. Stradom do ulicy św. Sebastyana, przy ulicy Potockiego l. 13 (na »Kotłowem«).

8) Dla reszty dzielnicy VII. Stradom od ulicy św. Sebastyana do Wisły i dla części dzielnicy VIII. Kazimierz od ulicy Krakowskiej do Wisły, przy ul. Dietla w szkole barakowej.

9) Dla reszty dzielnicy VIII. Kazimierz, przy ul. Brzozowej l. 11 (miejskie biuro kart kontrolnych).

10) Dla dzielnicy XXII. Podgórze, część wschodnia, do rynku głównego i kościoła parafialnego przy ulicy Krakusa l. 9.

11) Dla dzielnicy XXII. Podgórze, część zachodnia, i dzielnicy IX. Ludwinów, przy ulicy Sokolskiej l. 7, I. piętro.

12) Dla dzielnic X. i XI. Zakrzówek i Dębniki, w szkole żeńskiej dzielnicy Dębniki.

13) Dla dzielnic XII. i XIII. Półwsie Zwierzyniec, w szkole męskiej w dzielnicy Półwsie.

14) Dla dzielnic XIV. i XV. Czarna Wieś i Łobzów, w szkole w dzielnicy Czarna Wieś.

15) Dla dzielnicy XV. Nowa Wieś i dla części dzielnicy XVII. do ulicy Mazowieckiej, w szkole żeńskiej w dzielnicy Nowa Wieś.

16) Dla reszty dzieln. XVII. Krowodrza i XVIII. Warszawskie, w szkole męskiej w dzielnicy Krowodrza.

17) Dla dzielnic XIX. i XX. Grzegórzki i Dąbie, w szkole w dzielnicy Grzegórzki.

18) Dla dzielnicy XXI. Płaszów, w tamtejszej szkole; nadto:

19) Biuro węglowe dla przedsiębiorstw przemysłowych produkcyjnych w gmachu magistratu ofic. I. piętro, drzwi Nr 21.

20) Biuro węglowe dla zakładów i instytucyj w gmachu magistratu ofic., I. piętro, drzwi Nr 16.

21) Centralne biuro dla środków opałowych w gmachu magistratu ofic., drzwi Nr 16.

Dział ekonomiczny.

• **Niemcy a handel polski.** Czytamy w Korespondencyi wojennej Centrali handlowej:

Niemcy pracują od kilku lat wytrwale nad zagarnięciem handlu w Polsce i wytworzeniem stałego rynku zbytu i po wojnie dla swoich towarów. Już przed dwoma laty założono w Królestwie Polskiem Urząd handlowy niemieckich Izb handlowych, do którego początkowo należało tylko 7 Izb handlowych niemieckich wschodnich prowincyj i Izba berlińska. Obecnie, po dwóch latach, należy do tego urzędu 84 Izb handlowych i zastępstw urzędowych; ekspozytury Urzędu znajdują się w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Włocławku, Częstochowie, Sosnowcu, Koninie i Kole. Utworzenie dalszych filij w Białymstoku, Libawie, Mitawie, Grodnie, Wilnie, Rydze, jest w toku. Zadaniem urzędu handlowego jest przedewszystkiem pośredniczenie w zakupnie i sprzedaży towarów, pozostających w wolnym obrocie handlowym, między Niemcami a obszarem okupowanym. Pozatem zajmuje się Urząd ściąganiem wierzytelności firm protokołowanych, a na życzenie tychże firm poleca im także zastępców.

Dla większej propagandy w interesie przemysłu i handlu niemieckiego postanowił Urząd handlowy urządzić cały szereg wystaw w Polsce. Pierwszą była wystawa wzorów w Kaliszu, za nią, jak donoszą, pójdą inne specyalne, zastosowane do potrzeb i smaku polskiej publiczności. Wszystko to jest urządzone zręcznie i ma na celu przysporzenie jak największych zysków przedsiębiorstwom niemieckim.

Kroki te ze strony niemieckiej powinny być z naszej strony krytycznie śledzone.

Choroba hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 grudnia.

O stanie zdrowia hr. Czernina wydano następujący biuletyn:

J. Eksc. hr. Czernin cierpi na katar kiszek z wrzodami przy wzmożonej gorączce. Musi pozostać kilka dni w łóżku. Steinlechner.

Z komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Stanek zwrócił się do przewodniczącego komisyi z prośbą, by zaprosił prezydenta ministrów na posiedzenie komisyi, ażeby prezydent poinformował komisyę o stanie rokowań pokojowych.

Komisya przyjęła następnie budżet Urzędu żywnościowego, uchwaliła też rezolucyę, zdążającą do przekształcenia urzędu żywnościowego w ministerstwo żywnościowe, wyposażone w odpowiednie kompetencye.

Potem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Przemawiali referenci. Komisya przydzieliła referat o rozdziale »Nauka«, złożony przez dra Głąbińskiego, posłowi ks. Londzinowi.

Wspólne wydatki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Nuncyum deputacyi kwotowej austryackiej Rady państwa, wystosowane do deputacyi kwotowej Sejmu węgierskiego, zawiera wniosek ustalenia kwoty w dotychczasowym stosunku na razie na przeciąg jednego roku. Takie uregulowanie sprawy zalecono dlatego, że należy czekać na rezultaty i nowe fakty, które wywoła ogólny pokój i ponieważ nadto istnieje możność uzyskania w ciągu jednego roku podstawy dla trwałego ustalenia stosunku kwotowego. Deputacya jest zdania, że jej zgody na przedłużenie dotychczasowego stosunku kwotowego nie należy tłumaczyć jako zgody na sam klucz. Nuncyum wskazuje na przesunięcie się sił gospodarczych w czasie wojny na korzyść Węgier. Kraje austryackie uległy w ciągu wojny spustoszeniu, natomiast mała stosunkowo część krajów korony węgierskiej nawiedzona została nieszczęściem wojny. Austrya zatem znacznie osłabiona wejdzie w nowy okres kwotowy.

Deputacya kwotowa wychodzi z założenia, łatwo zrozumiałego, że szkody poniesione wskutek walk, podjętych dla ochrony obu połów monarchii, muszą być wspólnie traktowane, że więc szkody wojenne wszelkiego rodzaju muszą być pokryte ze wspólnego funduszu. Deputacya kładzie nacisk na szczegół, że to zapatrywanie jej jest jednomyślnem wszystkich jej członków.

Zniesienie rekwizycyi ziemniaków na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 12 grudnia.

Z oświadczeń ministra żywności hr. Hadika wynika, że naczelna komenda armii, uwzględniając interesy ogólnego zaopatrzenia kraju, zniesie wszystkie rekwizycye ziemniaków w całym kraju. Naczelna komenda armii z zajętych już zapasów dla swoich potrzeb zatrzyma tylko 1200 wagonów, resztę daje na cel zaopatrzenia publicznego.

Obrady Sejmu pruskiego.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Berlin, 12 grudnia.

Sejm ukończył wczoraj pierwsze czytanie przedłożenia o reformie wyborczej i przydzielił je specyalnej komisyi. Wniosek ze strony postępowej, by dla przyspieszenia prac komisyjnych ustanowić dwie komisye i jednej przydzielić przedłożenie o reformie wyborczej, drugiej zaś przedłożenie o reformie Izby panów, został ogromną większością odrzucony. Według dotychczasowych dyspozycyj, obrady komisyi rozpoczną się w połowie stycznia. Z oświadczeń stronnictw, złożonych w ciągu pierwszego czytania, wynika, że zasada, proponowana przez rząd, zasada równego prawa wyborczego, nie znajdzie większości. Najwięcej widoków ma prawo wyborcze pluralne, uwzględniające wykształcenie i własność.

Koalicya wobec rokowań o rozejm.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Carskie Sioło, 12 grudnia.

(Iskrowa depesza rządu rosyjskiego). Rada komisarzy ludowych prawdopodobnie w ciągu rokowań pokojowych natychmiast depeszami iskrowemi podawać będzie do wiadomości oświadczenia przedstawicieli mocarstw wojujących i to wojskom sprzymierzonym i narodom nieprzyjacielskim. Tak samo szeroka publiczność będzie powiadamiana o przebiegu rokowań.

Wedle nadeszłych wiadomości sojusznicy zasadniczo **oświadczyli swą zgodę, by z naszej strony rozpoczęto rokowania w sprawie zawieszenia broni, przyczem wzięli w rachubę nietylko nasz front, lecz i front sojuszników,** pod warunkiem, że nie cofniemy się ani o jedną wiorstę i nie dostarczymy wojskom niemieckim żadnych środków żywności. Jeżeli wczoraj zaprzeczono, jakoby sojusznicy zgodzili się na rokowania w sprawie zawieszenia broni, przez nas podjęte, to należy zauważyć, że szefowie misyi sojuszników w kwaterze głównej, o których była mowa w telegramie ogólnego komitetu armii do tymczasowego komitetu wydziału kolejarzy, bezpośrednio się znoszą ze swoimi rządami, ponieważ nie podlegają swoim posłom.

Demobilizacya w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Kopenhaga, 12 grudnia.

(Doniesienie przedstawiciela Biura Wolffa). Demobilizacya rosyjska już się rozpoczęła.

Generał Szczerbaczew został zamianowany głównokomenderującym i otrzymał pełnomocnictwo rozpoczęcia rokowań pokojowych. Rokowania te dotyczyć mają tylko frontu rosyjskiego.

Ucieczka cara.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Konsul amerykański w Tyflisie donosi, że **ucieczka cara istotnie się udała.**

Rewizya koncesyi.

(Telefonem).

Frankfurt, 12 grudnia.

»Frankf. Ztg.« donosi, że rząd rosyjski zamierza poddać rewizyi wszystkie w czasie wojny udzielone koncesye na eksploatacye lasów, kopalń i przedsiębiorstw przemysłowych.

Anglia wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Petersburg, 12 grudnia.

(Reuter). Angielski ambasador Buchanan przyjął zastępców prasy rosyjskiej i zapewnił ich o współczuciu Anglii dla narodu rosyjskiego. Oświadczył on: Nie żywimy żadnej niechęci przeciw Rosyi i jest zupełnie nieprawdziwem, jakobyśmy na wypadek zawierania przez Rosyę odrębnego pokoju rozważali jakieś kary albo zarządzenia przymusowe. Użalamy się słusznie na fakt, że rada komisarzy ludowych podjęła rokowania z nieprzyjacielem bez poprzedniego narażenia się ze sprzymierzeńcami, co oznacza złamanie traktatów z września 1914, **ale przecież sprzymierzeńca, który nie chce z nami dalej współdziałać, nie zamierzamy skłaniać do dalszych wspólnych wysiłków.** Rząd angielski podobnie jak rosyjska demokracya życzy sobie demokratycznego pokoju, ale sprzymierzeni pragną wpierw przyjść do ogólnego porozumienia co do celów wojennych, a dopiero potem dążyć do zawieszenia broni. Rokowania o zawieszenie broni toczą się z niemiecką autokracyą a nie z narodem niemieckim. Czy jest prawdopodobne, że cesarz Wilhelm, skoro raz nabędzie pewności, że armia rosyjska jako jednostka bojowa już więcej nie istnieje, podpisze trwały demokratyczny pokój, taki, jak tego pragnie naród rosyjski? Pokój, jaki on projektuje, jest pokojem imperyalistycznym.

Jeżeli jednak sprzymierzeni nie mogą wysłać zastępców do rokowań o zawieszenie broni, to jednak są gotowi, skoro tylko utworzony będzie trwały rząd, odpowiadający ogólnej woli narodu rosyjskiego, wraz z nim rozważyć cele wojenne i możliwe warunki sprawiedliwego trwałego pokoju.

Wreszcie ostrzegał Buchanan demokracyę rosyjską i oświadczył: Wiem, że wasi przywódcy mają szczere życzenie, aby wprowadzić braterstwo, ale mowy, skierowane przeciw Anglii, oraz usiłowania, podejmowane po to, by w naszym kraju wywołać rewolucyę, umocniły tylko naród angielski w decyzyi, aby wojnę prowadzić do końca i spowodowały go do skupienia się około obecnego rządu.

Japonia nie wyda wojny Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Carskie Sioło, 12 grudnia.

(Iskrowa depesza rządu rosyjskiego). Ambasador japoński podaje do wiadomości, że **Japonia nie miała, ani też nie ma zamiaru wypowiedzieć wojny Rosyi. Jeden z członków ambasady zaprzeczył pogłosce, jakoby między Anglią a Japonią istniał układ, wedle którego Japonia ma wypowiedzieć wojnę Rosyi, gdyby Rosya zawarła z Niemcami pokój odrębny.**

O pośrednictwo pokojowe Szwajcaryi

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Berno, 12 grudnia.

W radzie narodowej socyalista Graber podczas obrad nad budżetem departamentu politycznego zażądał wyjaśnień od rady związkowej co do jej stanowiska wobec rządu Lenina i **wezwał radę związkową, by ujęła w swoje ręce pośrednictwo pokojowe.** Mówca wychwalał Lenina jako charakter, który nie zasłużył nigdy na zarzut taki, jakoby był agentem niemieckim.

Radca związkowy Ador wyraził ubolewanie, że Graber nie zawiadomił poprzednio rady o swojem zapytaniu, wobec czego mówca nie może imieniem rady związkowej dać żadnych wyjaśnień. Co do faktycznych stosunków szef departamentu politycznego oświadczył, co następuje:

Kiereński zamianował posła dla Szwajcaryi, któremu rada związkowa dała swoje agrement. Poseł ten nie przybył do Szwajcaryi. Tymczasem Kiereński został obalony i do rządów doszedł Lenin. Rząd Lenina dotąd nie dał radzie związkowej żadnego znaku życia, ani nie wysłał żadnej reprezentacyi dyplomatycznej do Szwajcaryi. Gdyby poseł, zamianowany teraz przez Kiereńskiego, przybył teraz do Berna, to naturalnie traktowanoby go już tylko jako osobę prywatną. Jako oficyalny akt rządu Lenina przedstawia się przesłanie propozycyi pokojowej posłowi szwajcarskiemu w Petersburgu, jakoteż innym posłom neutralnym. Przyjęcie propozycyi pokojowej poseł szwajcarski potwierdził. Przesłanie propozycyi pokojowej mocarstwom centralnym przysługiwało rządom reprezentującym w Rosyi interesy mocarstw centralnych. To się stało i tem samem sprawa materyalnie jest załatwiona.

Graber domaga się oświadczenia rady związkowej co do jej gotowości interweniowania w sprawie pokoju.

Jakkolwiek, oświadcza Ador, pragniemy bardzo pokoju i jakkolwiek bardzo pożądaną byłaby dla Szwajcaryi rola pośredniczenia na rzecz pokoju, to jednak należy stwierdzić, że taki krok dziś wywołałby może skutek raczej przeciwny i mógłby przynieść ujmę powadze Szwajcaryi.

Zamach na Clemenceaua.

Kopenhaga, 12 grudnia.

Nadeszła tu wiadomość, że **na prezydenta gabinetu francuskiego Clemenceau, wykonano zamach. Nieznany człowiek strzelił do Clemenceau z rewolweru i zranił go w prawą łopatkę.**

Ofenzywa na froncie zachodnim.

(Telefonem).

Rotterdam, 12 grudnia.

»Daily Telegraph« donosi z Nowego Jorku: Rząd amerykański donosi w swojem tygodniowem sprawozdaniu, że **Niemcy przygotowują wielką ofenzywę zimową na froncie zachodnim, aby w ten sposób uprzedzić pomoc amerykańską.**

»Morning Post« potwierdza tę wiadomość i oświadcza, że Anglia musi wytężyć wszystkie swoje siły, by cios Niemców udaremnić.

Los obywateli austryackich w Stanach Zj.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 grudnia.

»Die Zeit« donosi z Genewy: »Temps« donosi z Waszyngtonu:

Wielu obywateli austryackich w Waszyngtonie aresztowano. Wszystkim obywatelom austryackim zakazano zbliżać się do portów, mostów, kolei i fabryk.

Pokój na Nowy Rok.

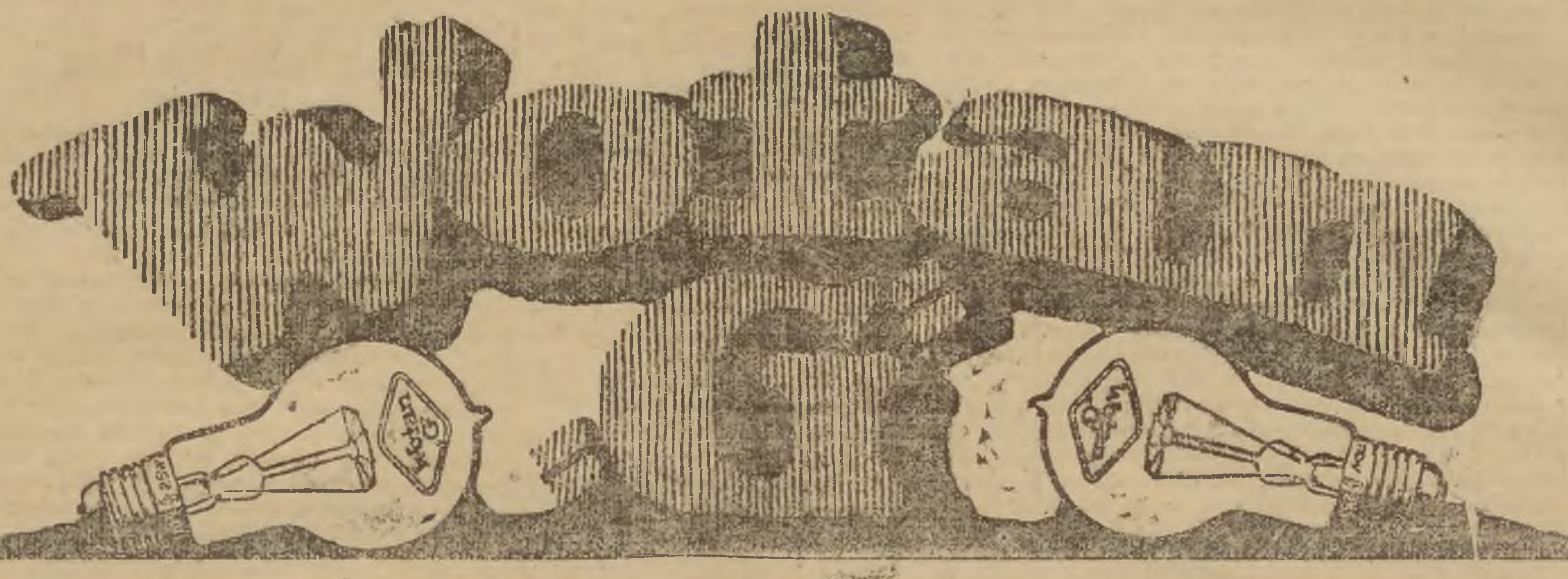
(Telefonem).

Wiedeń, 12 grudnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Amsterdamu:

»Giornale d'Italia«, organ Sonnina donosi, że we Włoszech panuje przekonanie, iż pokój zawarty będzie z nowym rokiem 1918. Resztę telegramu skreśliła cenzura wiedeńska.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.



Gazem napełniona żarówka wotanowa.

Żarówka wotanowa »G« zastępuje często kilka zwykłych żarówek o metalowym drucie.

Przy kupnie uważać na znany znak ochronny na szkle.

Napełnienie gazem specyalnym chroni drucik świetlny.

Do nabycia w każdym lepszym zakładzie instalacyjnym, a jeżeli nie, to Gal. Tow. Siemens-Schuckertowskie z o. p., Kraków, ul. Grodzka 58, wskaże miejsce nabycia. 6841 4 4

Rutynowany

taryfowiec i komercyalista, lat 35, wolny od wojska, przyjmie odpowiednią posadę w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod Z. P. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10839 1 3

Lekcyj poszukuje

w zakresie niższego gimn., uczenica VIII kl. (żyd.), zdolna i sumienna instruktorka, pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod „Pomoc własna" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10840 1 2

Panna

inteligentna, z lepszego domu, izraelitka, znająca szycie i krój, zdolna w bazarze cukrowym, na żądanie pomagać będzie pani domu, poszukuje posady u lepszej rodziny. Zgłoszenia pod E. R. poste restante Dębica. 10845

Starsza krawczyni

szyje modnie, niedrogo; szuka zajęcia w domach. Wiadomość u dozorcy, ul. Garbarska 14. 10849 1 2

Magazynier

(żyd) obznajmiony także z buchalteryą, szuka posady zaraz; ewent. przyjmie posadę placowego lub inną. Wiadomość z grzeczności: u adw. Frühlinga, ul. Wiślna 8. 10871 1 2

Aspirantka farmacyi

początkująca, poszukuje posady w aptece. Wiadomość: Tobiasowa, Rzeszów, ul. Kreczmera l. 782. 10858 1 2

Potrzebna

uczenica seminaryum z muzyką, na 3 godziny po południu, do 9-letniej dziewczynki. Eugenia Seinfeldowa, ul. Straszewskiego 28. 10872

Stow. „Jedność"

przyjmie pannę, obeznaną z pracą biurową, umiejącą pisać na maszynie i znającą stenografię. Zgłoszenia do „Jedności", ul. Szewska l. 16, I p., od g. 4—7. 10375 1 3

Aptekarz

poszukuje dzierżawy w mieście prowincyonalnem. Tennenbaum, Lwów, ul. Karola Ludwika, hotel Lazarus. 10857

Szukam posady

sekretarza, kasyera, kontrolora, magazyniera lub majstra ceglarskiego. Mam 17-letnią praktykę w ceramice. Adres: Kazimierz Tokarz, kierownik gazowej cegielni, Zamość, ziemia lubelska. 10859 1 8

6000 K

do ulokowania na hipotekę w Krakowie. Wiadomość u adw. Dra Nadla w Krakowie, Sławkowska 14. 10874 1 2

Zakopane

Pensyonat „Sarynsz", ul. Chałubińskiego, otwarty przez całą zimę. — Kuchnia zdrowa, obfita. 10378 6 6

KREMY do rąk i twarzy

(Blumenschnee)

Perfumy, wody toaletowe i kolońskie, szczotki do włosów, grzebienie poleca skład farb i perfum

Wiktor Wanderer
ul. Szewska 21.
10355 1 10



„SOLALI"

Wyrób bibułek cygaretowych Stow. z ogr. odp. w Żywcu (Galicya)

Najlepsze bibułki cygaretowe

Zaopatrzywszy się we właściwym czasie w potrzebny surowiec, jesteśmy w możności dostarczyć towaru rzeczywiście wartościowego. 9911 21 30

SKI

biały sweter i czapkę, prawie nowe, sprzedam. Wiadomość: ulica Szlak l. 3, u dozorcy domu. 10846

Zdrowa, ładniutka

7-tygodniowa dziewczynka do oddania na własność. Zgłoszenia pod: Kraków, skrytka pocztowa 130. 10841 1 2

Tumaki

4 skórki, okazyjnie do sprzedania. Ul. Karmelicka 56, II p., na lewo, m. g. 7—9 wieczór. 10847 1 2

Pokój

z elektr. i wiktem, dla 1—2 pań, isr., słuch. uniwers., od 1 stycznia do wynajęcia. Zgłoszenia pod R. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10793 1 4

Kamienica

dwupiętrowa, z komfortem (elektryka, gaz, łazienki) w pobliżu plant, do sprzedania przez pełnomocnika adw. Dra Ignacego Szalo w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 7. 10853 1 3

Zakład ażurowania Sabiny Anisfeld

znajduje się obecnie przy ulicy Dietlowskiej 61, parter i poleca się szan. klientkom. 10341 1 3

Zamiana.

50 patronów Lancaster, kaliber 16, bezdymny, naboje, śrut Nr 6 zamienię za herbatę i smalec. Wiadomość między g. 1—2 w południe, ul. Grzegórzecka 16, u portyera. 10869 1 2

Nowe czeskie pierze gęsie!

1/2 kg białych, niedartych	I gat.	2·50
1/2 " " "	II "	1·80
1/2 " " "	III "	1·20
1/2 " szarych, "	I "	1·20

wysyła 5 kg opłatnie za zaliczką Irma Haldek, Smichov, ul. Kińskiego l. 1. 10798 1 8

Słoninę świeżą

za 1 kg 24 K, kiełbasę świeżą, niewędzoną 1 kg 20 K wysyła za zaliczką pocztową franko po 5 kg. W. Michalik, p. Lisia Góra, obok Tarnowa. 10834 1 6

Fabryka maszyn w Oświęcimie

poszukuje używanych i nieużywanych ubrań i obuwia dla swych robotników. 10848 1 2

Lalki i bebe



w bardzo wielkim wyborze.
Żądać cennika.

J. Bergmann
Wiedeń, V, Kohlgasse 43
(róg Margarethenstr.)
(Sklep nie od ulicy)
10483 5 7

SKLEP „ELKA"

przyborów piśmiennych i galanteryjnych, dawniej Ligi kobiet, Wiślna 4, urządza z dniem 14 grudnia „rozsprzedaż gwiazdkową" dzieł sztuki, ozdób na drzewko, zabawek, oraz najnowszych odznak i medali pamiątkowych. 10850 1 2

Jeszcze kilku

garniturów młocarnianych benzynowych i parowych

pierwszorzędnej marki może dostarczyć po przystępnych cenach

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 10581 2

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu

Dyrektor dóbr

z akademickiem wykształceniem, przyjmie administracyę tylko wielkiego majątku. Najlepsze polecenia daje do dyspozycyi. Zgłoszenia przyjmuje pod „Dyrektor dóbr" Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ul. 3 Maja 5. 10479 4 5

Gmina Wadowice ogłasza konkurs na posadę

dróżnika miejskiego.

Wymaganą jest zupełna biegłość w piśmie, znajomość konserwacyi dróg, ogrodnictwa i uprawy roli. — Warunki płacy zależne będą od osobistych kwalifikacyj kandydata. Po roku służby nastąpi stabilizacya, dająca prawo do emerytury. — Oferty wraz z odpisami świadectw składać należy do Magistratu m. Wadowic. 10761 3 3

Centralny zarząd dóbr państwa Rozwadów

poszukuje:

1) **2 leśniczych i 1 adjunkta lasowego** z egz. państw.
2) **1 kontrolora lasowego** z wyższym egz. państw.
3) **1 rachmistrza-likwidatora** z ukończoną szkołą handl. i egz. buch.
4) **1 administratora folwarku** na 1200 morgów z ukończoną szkołą rolniczą i praktyką gospod., oraz
5) **1 rymarza.**

Kandydaci, tylko narodowości polskiej, zechcą wnieść podania z odpisami świadectw i curriculum vitae do Zarządu dóbr w Rozwadowie n. S. — Posady do objęcia z dniem 1 stycznia 1918 r. — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 10835 1 2

L. 6735/542. VI, 10868

Ogłoszenie.

Dnia 19 grudnia b. r. o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w magazynie kolejowym na stacyi w Nowym Sączu publiczna sprzedaż w drodze przetargu rozmaitych towarów, pochodzących z niewiadomych przesyłek.

Pomiędzy innemi sprzedaną będzie skrzynia, zawierająca 1000 obrazów religijnych, kolorowanych, artystycznej wartości.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, dnia 4 grudnia 1917.

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza 26, Telefon 1004,

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 9996 9 10

Świadka ze Szczakowej

zawiadamia się, że za wykrycie sprawcy obrabowania wiadomej przesyłki wyznaczono nagrodę 5% od odzyskanej z powrotem gotówki z tem zastrzeżeniem, że przyznanie, względnie rozdział nagrody, uskuteczni samo Ministerstwo handlu wedle własnego swobodnego uznania z wyłączeniem drogi prawa. Szczegółowe informacye w tej sprawie przyjmuje i udziela bezpośrednio Departament VIII c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie. 10866

Harlemskie cebulki kwiatowe:

Hyacenty różnokolorowe I-rzędne	po	100 K	100 sztuk
Tulipany	"	40 "	" "
Crocusy	"	15 "	" "
Narcyzy	"	45 "	" "
Mieczyki (Gladiolus)	"	45 "	" "

sprzedaje, jak długo zapas starczy 10417 5 6

Firma: **EMIL FREEGE W KRAKOWIE.**

Licytacya

prawa naftowego w Lipinkach odbędzie się 16 grudnia 1917, o godzinie 10 przed południem w Sądzie powiatowym w Gorlicach. 10856 1 4

Folwarku w zachodniej Galicyi

poszukuje się do nabycia, najdalej 6 kilometrów od stacyi kolei żelaznej; 40 do 200 morgów obszaru dobrej ziemi, z suchym domem mieszkalnym (dworem) i ogrodem, albo przynajmniej kilkoma staremi drzewami.

Uprasza się interesowanych o dokładne podanie miejscowości, stacyi kolei, opisu folwarku i warunków sprzedaży listownie franco pod adresem: Kraków, poste restante, A. C. 1050. 10627 2 2

Drzewa opałowego

do 1000 wagonów, natychmiast dostarczalnych, franco wagon stacya załadowania, wraz z wywozem, kupi **Feliks Hopfen,** zastępstwo firm przemysłu techniczno-budowlanego, **Wiedeń,** IX., Liechtensteinstrasse 24. 10838 1 2

Do naszej fabryki dachówek „Konstancya" potrzebujemy

asystenta lub kierownika ruchu

oraz kilku

dozorców.

Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem dotychczasowej działalności, wymagań, referencyi, odpisów świadectw do

Centralnego zarządu dóbr XX. Sanguszków w Tarnowie.

10723 2 3

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna „Brunatna maść" Dra Flesch'a. Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 9091 23 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Mieloszewskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Kupię

kamienicę większą w Krakowie, w śródmieściu, na ruchliwej ulicy, dobrze utrzymaną, rentowną, z komfortem i nowocześnie urządzoną, z światłem elektrycznem. Gotówka 100.000 K, reszta dług hipoteczny. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłosić się listownie przez Administracyę „N. Reformy" pod W. B. 10842 1 3

Poszukuje się

mieszkania, ładnie umeblowanego, z 3 do 5 pokoi, kuchni, łazienki z elektrycznem oświetleniem, blisko miasta lub w okolicy ul. Lubicz najchętniej. Zapytania: „Bergestelle I.", Kraków. 10862 1 2

Dzierżawy majątku

o powierzchni 200 do 600 morgów roli, z inwentarzem lub bez, najchętniej w Galicyi zachodniej, poszukuje rolnik. Zgłoszenia pisemne i ustne z opisem majątku i zabudowań oraz podaniem warunków dzierżawy przyjmuje adwokat Dr Ignacy Szalo w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 7. 10854 1 4

Zginęła

dziewczynka, 13 let. jasna szatynka, z włosami podciętemi po szyję. Ubrana po wiejsku. Nazywa się Stefania. Gdyby kto wiedział o niej, proszę łaskawie zawiadomić w sklepie: M. Chrabąszcz, ul. Szczepańska l. 7. 10876 1 3

Ulepszonego oryginalne

Piece irlandzkie „DAUERBRAND"

poleca firma

J. Meisels sp. z ogr. odp.
Krakow, ul. Karmelicka 3, tel. 16[illegible]
10852 1 2

Koncypienta

rutynowanego, samodzielnego, poszukuje kanc. adw. Dra Nowotnego w Nowym Targu. Zgłoszenia: Dr K. Nowotny, Zakopane. 10832 2 1

Realność mała

korzystnie na sprzedaż. K 70.000, K 80.000, K 20,000, K 19.000, K 11.000, K 6.000 na 6%, na hipotekę. Wiad. w kanc. adw. Dra Massila, ul. Karmelicka l. 16. 10848 1 3

W dobrach hrabstwa Tenczyńskiego,

własności hr. Potockich w Krzeszowicach,

są do obsadzenia **dwie posady praktykantów,** względnie **adjunktów lasowych.** Reflektanci ze studyami, uprawniającemi do ewentualnego składania w przyszłości egzaminu na samoist. gosp. las., zechcą nadsyłać odpisy świadectw do nadleśnictwa dóbr hr. Tenczyńskiego w Tenczynku do **dnia 15 stycznia 1918 r.,** które też udzieli bliższych informacyj. 10800 2 3

Składnica i sklep Kółka rolniczego w Krośnie

10863 1 3

poszukuje **kierownika** (dyrektora) kancelaryi do prowadzenia wszelkich agend Składnicy. Kandydaci muszą władać dokładnie językiem niemieckim w słowie i piśmie i być obznajomieni z prowadzeniem interesów handlowych. Inwalidzi legioniści, odpowiadający powyższym wymaganiom mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae i warunków, nadsyłać do dyrekcyi Składnicy w Krośnie.

Powszechne ubezpieczenie w VII 5 i pół % umarzalnej pożyczce wojennej i w bonach skarbowych.

Nadzwyczajne korzyści:

1) Ubezpieczyć można każdą zdrową osobę w wieku 15—60 lat (także żołnierzy w polu) do wysokości 5.000 K **bez badania lekarskiego** na przeciąg lat 10—20.
2) Niezwykle niska premia wynosi n. p. od ubezpieczenia na 1000 K na lat 20 rocznie 35 K, półrocznie 17 K 85 h, kwartalnie 9 K 10 h.
3) W razie śmierci ubezpieczonego (choćby ona nastąpiła w pierwszym roku ubezpieczenia, otrzymuje się natychmiast ubezpieczoną kwotę w obligacyach VII pożyczki wojennej, bez żadnych potrąceń, bez obowiązku dalszego opłacania premii, najpóźniej jednak (t. j. jeżeli ubezpieczony nie umiera) otrzymuje się ubezpieczoną kwotę z upływem czasokresu ubezpieczenia.
4) **Niema przymusu płacenia premii.** Jeżeli kto z jakiegokolwiek powodu nie może, czy nie chce nadal premii opłacać, wówczas Towarzystwo na żądanie przeprowadza obliczenie według kursu pożyczki i **wypłaca w gotówce** przypadającą z obliczenia kwotę, lub też następuje przemiana na ubezpieczenie **wolne od premii,** przy którem uprawniony otrzymuje po upływie czasokresu ubezpieczenia — skrócony kapitał ubezpieczeniowy **bez obowiązku płacenia premii.**
5) **Wysokie odsetki** pożyczki wojennej zarachowuje się wyłącznie **na korzyść stron.**
6) Podczas gdy przy gotówkowej wpłacie pożyczki wojennej trzeba zapłacić za 1000 K 925 K, płaci się przy n. p. 20-letniem ubezpieczeniu łącznie za 1000 K w najgorszym razie tylko 700 K, zaś w razie wcześniejszej śmierci — bez potrącania mniej a przytem spłata jest rozłożoną **na lat 20.**

Zgłoszenia przyjmują i wszelkich wyjaśnień udzielają:

Filia c. k. austr. wojsk. Funduszu wdów i sierót w Krakowie ul. Wolska 19, c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, nadto wszystkie banki i instytucye finansowe. 10054 8 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 12

Rządca drukarni L. K. Górski.